Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 127. — ROK XXXVII.

SOBOTA 17. MAJA 1930.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie: z odnoszeniem	W Krakowie: bez odnoszenia	Na całym obsz. Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu dopłata 50 gr
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 190. ADMINISTRACJA Nr. 3344. DRUKARNIA Nr. 3344 i 4406. ODDZIAŁ WE LWOWIE GRODECKA 2 B. TEL. 4878.

Błąd przeszłości.

Jeden z obrońców min. Cara w ten sposób odpowiada na zarzuty, jakie przeciw temu typowemu przedstawicielowi obecnego reżimu podniesiono:

— Zarzucacie, że p. Car przyjął w roku 1927 nielegalną nominację na Gł. Komisarza Wyborczego, nielegalną dlatego, ponieważ nie znajdowała się na liście — w myśl Konstytucji — przedstawionej p. Prezydentowi przez prezesów Sądu Najwyższego. Ale w takim razie wytłómaczcie nam, dlaczego w swoim czasie nie zaprotestowali przeciw tej nominacji reprezentanci stronnictw, zasiadający w Gł. Komisji Wyborczej pod przewodnictwem tegoż p. Cara? A dalej, dlaczego nie zaprotestował przeciw temu bezprawiu Sejm, zebrawszy się po wyborach? I wreszcie dlaczego Sejm ten w roku 1929 odrzucił votum nieufności dla p. Cara, który po wyborach został ministrem sprawiedliwości? Dlaczego wtedy nie widzieliście bezprawia w mianowaniu p. Cara, a teraz je widzicie?

Pytania powyższe zawierają pod adresem opozycji — przedewszystkiem lewicowej — zarzut surowy, ale słuszny i nieodparty. Istotnie, tak w wypadku p. Cara, jak w całym szeregu innych bezprawi, nadużyć, tajemniczych napadów itp. znaczna część dzisiejszego obozu opozycyjnego zachowywała tchórzliwe milczenie. Istotnie, głosy protestu przeciw naruszaniu prawa w pierwszych dwóch latach pomajowych rozbrzmiewały tylko z niewielu dzienników i z rzadkich trybun wiecowych. Lewica milczała, gdy ciosy systemu godziły w grupy umiarkowane, gdy rugi, akty teroru i napady bandyckie oszczędzały lewicowych „piłsudczyków". Mniejsza o prawo, o słuszność, o przyzwoitość, gdy my — socjaliści — mamy spokój i mamy nadto Ministerstwo Pracy i Kasy Chorych — taka była dewiza PPS. Co nas obchodzi dekret prasowy, przecież konfiskuje się tylko dzienniki prawicowe — mówiła lewica. Ale i w kołach umiarkowanych elementy małoduszne szeptały: Nie ruszać spraw Zagórskiego, Zdziechowskiego i innych, nie drażnić sanacji, nie upominać się o prawo i sprawiedliwość zbyt natarczywie... Niestety, dużo jest racji w twierdzeniach sanacji, że wielu z tych, którzy dziś grzmią przeciw nieprawościom, godzili się na nie w swoim czasie, jużto z tchórzostwa, jużto z interesu.

Dziś okazuje się, że małoduszność wobec panoszącego się zła jest nie tylko występkiem, ale i politycznym błędem. Ze złem, z bezprawiem, z bezkarnością przestępstwa, ze zbrodniczemi nawoływaniami do zamachu stanu trzeba walczyć zawsze i mężnie, nie kryjąc się za frazesy racji stanu, lub racji partyjnej. Z zarządzeniami czysto politycznemi lub gospodarczemi można się godzić, lub spokojnie polemizować, ale tam, gdzie się widzi naruszenie prawa, krzywdę ludzką, lekceważenie życia lub honoru człowieka, obelgi bezkarne pod adresem ludzi lub instytucji państwowej, — tam w imię etyki, prawa i prawdy trzeba protestować głośno, śmiało i nieustannie, choćby taki protest był niepopularnym, choćby przeciwnik był potężnym i niebezpiecznym. Są okresy, kiedy walka z nieprawościami jest trudna i niewygodna, ale cóż jest wart obóz polityczny lub dziennik ideowy, który ucieka z pola bitwy? W dniach triumfu dobrej sprawy spotka się z pogardą zarówno zwycięzców, jak i zwyciężonych.

Może te słowa ułatwią Czytelnikom zrozumienie polityki, jaką nasz dziennik od lat czterech prowadzi. Ponad politykę i ekonomję stawialiśmy wartości wyższego rzędu: uczciwość, poszanowanie prawa, sprawiedliwość, dobro Narodu, i według tych kryterjów ocenialiśmy głównie politykę obozu rządzącego. Dlatego nie zaślepiały nas „sukcesy" finansowe p. Czechowicza, ani „mocne" rządy Piłsudskiego; w systemie pomajowym widzieliśmy bowiem braki zasadnicze: braki natury moralnej i prawnej. Dzisiaj widzi je już cały kraj, wytyka je i opozycja lewicowa; dziś jest moda na opozycję moralna, jak w roku 1926 była moda na sanację moralną. Dziś słyszymy już tylko słowa zachęty do zaostrzenia opozycji; głosy małodusznych zamilkły. Nie pójdziemy jednak za prądem, ale zachowamy i w piątym, zapewne już ostatnim roku rządów pomajowych, ten spokojny wobec nich krytycyzm, wypływający z zasad, a nie z interesu, lub oportunizmu, — jaki przez cztery lata stosowaliśmy. Będzie on może kamieniem obrazy dla opozycjonistów najświeższej daty. Ale taki już los tych, co nie idą z wiatrem...

ax.

Ważna narada polityczna w Belwederze.

Warszawa (PAT). „Express Poranny" podaje, iż w Belwederze odbyła się wczoraj w godzinach popołudniowych narada polityczna, w której wzięli udział Marszałek Piłsudski, premier Sławek, oraz b. premier Świtalski. Koła polityczne przypisują tej konferencji duże znaczenie.

Przyjęcia u Prezydenta Rzplitej.

Warszawa. (PAT). Pan Prezydent Rzplitej przyjął dzisiaj rano na audjencji p. ministra rolnictwa Janta-Połczyńskiego. W godzinach popołudniowych Pan Prezydent przyjął prezydjum zarządu głównego zrzeszenia sędziów i prokuratorów w osobach: prezesa, sędziego Sądu Najwyższego, Miszewskiego i wiceprezesa Kleczyńskiego, oraz członków zarządu.

JUŻ GROŻĄ ROZWIĄZANIEM SEJMU ŚLĄSKIEGO.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W kołach sanacyjnych zapowiadają, że gdyby poseł Korfanty ośmielił się kandydować na marszałka Sejmu śląskiego i został nim wybrany, to Sejm śląski zostałby rozwiązany.

STYPENDJA DZIENNIKARSKIE.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). Ministerstwo oświaty przyznało stypendja dziennikarskie na bieżący rok budżetowy przedstawionym przez Związek Syndykatów Dziennikarzy w Warszawie, Hieronimowi Wierzyńskiemu, dr M. Chełmikowskiemu z Poznania, Leonowi Weistockowi z „Chwili", oraz Jackowi Frylingowi z „Kurjera Polskiego".

ST. ZAĆWILICHOWSKI RADCĄ W M. S. Z.

Warszawa 15. 5. (Tel. wł.). Stanisław Zaćwilichowski, były szef gabinetu premjera Bartla, został mianowany radcą w min. spraw zagranicznych.

ROKOWANIA W SPRAWIE AUSTRJACKICH POLIS UBEZPIECZENIOWYCH.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). We czwartek rozpoczęto w Wiedniu rokowania między przedstawicielami polskich i austrjackich urzędów ubezpieczeniowych w sprawie waloryzacji przedwojennych polis ubezpieczeniowych w Małopolsce Wschodniej.

Pamiętniki marsz. Focha ukażą się w przyszłym roku.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Od dłuższego czasu krążyły głuche wieści o tem, że marsz. Foch spisywał pamiętniki swego życia. Obecnie okazuje się, że pamiętnik Focha obejmuje cały okres wielkiej wojny aż do zawieszenia broni i okupacji Nadrenji. Przynajmniej ta część objętości dwu tomów, ukaże się w druku począwszy od 1 stycznia 31 roku. Dla historji wielkiej wojny pamiętnik Focha będzie świadectwem pierwszorzędnej wagi.

—o—

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). Były rotmistrz austrjacki Staski, pochodzący z Małopolski, rozbił bank w Monte Carlo. Staski parokrotnie przegrał, wreszcie wczoraj wygrał 2 miljony franków, rozbijając bank.

Sprawy mniejszościowe na forum Ligi Narodów.

Genewa (PAT). Na dzisiejszem rannem posiedzeniu Rady Ligi Narodów weszły pod obrady dwie sprawy mniejszościowe referowane przez przedstawiciela Japonji. Na żądanie Polski, Rada postanowiła nie rozpatrywać sprawy Ochmana na bieżącej sesji i odroczyć ją do chwili, gdy rząd polski przedstawi wynik ankiety, która dotyczyć będzie nietylko kwestji cofnięcia zezwolenia na pełnienie funkcyj doradcy prawnego, lecz również warunków urzędowych, w jakich „Volksbund" lub Ochman weszli w posiadanie poufnych urzędowych dokumentów Polski.

Sprawa lekarzy spółki Brackiej została odroczona do września. W międzyczasie sprawozdawca będzie w dalszym ciągu badał tę sprawę i wobec wątpliwości prawnych zasięgnie opinji komitetu prawników. Przyjmując raport min. Curtius wyraził żal, że sprawa nie została rozpatrzona i że rząd polski nie mógł postąpić w myśl poglądów, wyrażonych przez Calondera, przyczem dr. Curtius pośrednio zaatakował sprawę.

P. SZEMBEKOWA ODZYSKAŁA ZRABOWANĄ BIŻUTERJĘ.

Bukareszt. (PAT). Rador podaje: Sędzia śledczy wręczył hr. Szembekowej biżuterję, skradzioną jej przez bandytów. Pamiątkowy złoty zegarek p. Deweya został również odnaleziony. Zegarek ten otrzymał p. Dewey, jako podarek gwiazdkowy od matki w r. 1903.

Gospodarcza rekonwalescencja Europy będzie ciężka

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). Ostatnie wypadki w dziedzinie polityki zagranicznej i pewne objawy życia gospodarczego potwierdzają tezę ludzi głębiej myślących, że nie należy spodziewać się, aby niedomagania Europy mogły się rychło zakończyć. Ciężkie doświadczenia czekają ludy europejskie na terenie stosunków międzynarodowych, a zwłaszcza na gruncie gospodarczym należy się wystrzegać przesadnego optymizmu.

Wiadomości, nadchodzące z Genewy, mówią o wymianie zdań między Briandem a Hendersonem, między Briandem, Grandim a Curtiusem, między Zaleskim a Curtiusem, między Grandim a Marinkowiczem, ale nikt nie łudzi się, aby rozmowy te pozwoliły spodziewać się szybkiej poprawy położenia międzynarodowego.

Chociaż rozmowy genewskie odbywają się w tonie serdecznym, niemniej wydaje się pewnem, że brak im wzajemnego zaufania. Oto przyczyny dla których „Echo de Paris" mało wierzy w poprawę stosunków francusko-włoskich. Pretensje zaś Curtiusa, że opuszczenie zagłębia Saary przez Francję stanowi jeden z podstawowych warunków planu Younga, „Temps" odpiera z oburzeniem i dziwi się, że organ kanclerza Brueninga „Deutsche Allg. Ztg." ośmiela się wysunąć podobne twierdzenie.

„Volonte" biorąc asumpt do polityki angielskiej Partji Pracy wobec Francji i ataków prasy faszystowskiej dosiada swego starego konika i głosi, że gwarancja bezpieczeństwa Francji zależy jedynie od zbliżenia francusko-niemieckiego. Sytuacji gospodarczej Europy poświęca w „Capitolu" artykuł wypróbowany nasz przyjaciel Barthelemy. Ostrzega on przed zbytniemi nadziejami radykalnego wypogodzenia się horyzontu ekonomicznego i radzi przygotować się do mozolnej, długiej rekonwalescencji. Jest on tylko optymista w jednym punkcie. Mianowicie o ile chodzi o Francję, która wśród wszystkich krajów europejskich jest najmniej dotknięta.

Położeniem rynku gospodarczego francuskiego zajmuje się „Information". Artykuł w piśmie tem jest poświęcony specjalnie przeraźliwemu brakowi rąk roboczych. W sprawie emigracji polskiej do Francji i polskiej sile roboczej poświęca „Information" 3/4 artykułu i wyraża nadzieje, że kryzys ekonomiczny w Polsce pozwoli sprowadzić do Francji większy kontyngent robotników, którzy w kraju zarabiają 20 franków za 11 godzin dziennej pracy, we Francji zaś 40 franków za dzień pracy znacznie krótszy.

„Information" zauważa że ciężki kryzys węglowy w Europie centralnej, kryzys rolny i kryzys w przemyśle tkackim stanowi wyjątkowo pomyślne warunki dla przemysłu francuskiego i napływu rąk roboczych dla Francji.

Rząd wniesie na sesję projekty podatkowe i budowl.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W kołach zbliżonych do rządu rozeszła się wiadomość, że sesja zostanie zwołana na dzień 22 i że rząd wniesie do Sejmu szereg projektów m. in. projekty podatkowe i budowlane.

Pan Świtalski nie wierzy w bliskie wybory?

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W kołach politycznych opowiadają, że podczas pobytu we Lwowie b. premjera p. Świtalskiego, mającego na celu przygotowanie terenu pod wybory sejmowe — które p. premjer zapowiedział w swych enuncjacjach — zaproponował p. Świtalskiemu poseł Byrka, który w bliskie wybory nie wierzy, zakład o 5.000 zł., że wybory do parlamentu nie odbędą się przed upływem trzech lat. Pan Świtalski nie odważył się przyjąć zakładu, widocznie albo sam ma duże wątpliwości co do terminu przyszłych wyborów, albo też je zupełnie niepoinformowany o zamiarach „decydującego czynnika".

Se non e vero, e bene trovato

Sesja nie zastanie p. Sławka na czele rządu?

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W związku z pogłoskami o bliskiej sesji sejmowej opowiadają w kołach politycznych, że gdyby Sejm zebrał się przy końcu tego miesiąca, to nie zastanie już na czele rządu p. Sławka, ale obecnego min. przemysłu i handlu p. Kwiatkowskiego. Podobno także ministrowie Prystor, Czerwiński i Car mieliby odciążyć przynajmniej na czas sesji sejmowej gabinet, aby mu ułatwić pojawienie się przed Sejmem i współpracę z nim.

O czem piszą inni?..

P. Grażyński winien odejść.

Wybory śląskie ciągle są przedmiotem dyskusji w prasie. A zwłaszcza zasadnicze pytanie, które wynik wyborów nasuwa: **co zrobić, żeby panujące tam fatalne stosunki polityczne uzdrowić?** Stanowisko naszego pisma w tej sprawie jest znane; daliśmy mu wyraz zaraz po wyborach. Wyraża się ono w przekonaniu, że **p. woj. Grażyński musi odejść i musi być zluzowany przez prawdziwie obywatelskiego, a nie partyjnego urzędnika!..** Posłuchajmy, co w tej sprawie mówi katolicki organ bezpartyjny, „Polska“:

„Stoimy wobec zagadek. Chyba jednak pozycja niemiecka wskaże i powie cośniecoś dwu pozostałym elementom Sejmu Śląskiego (tj. sanacji i klubowi Korfantego). Nie może zaś ulegać wątpliwości, że niezbędna koordynacja sil elementu polskiego w Sejmie Śląskim iść może tylko jedną drogą: zawieszenia walk w obozie polskim. Tę **walkę podjął obóz sanacji przeciw Korfantemu, tę walkę przegrał, tę walkę musi przerwać.** W swoim czasie wskazywaliśmy na zaangażowanie się tamtejszego wojewody w tej walce. **Gdyby rozejm wymagał jego ustąpienia, należałoby dla rzeczy większych bezwzględnie mniejsze poświęcić“.**

„Czas stracony“ i „stumilowe buty“.

Poza tem prasa omawia bilans sanacji w czwartą rocznicę przewrotu majowego.

„Czas“ stwierdza, że „rząd“ (dlaczego nie powiedzieć: p. marsz. Piłsudski?)

„nadzieje wielu swoich zwolenników zawiódł... Popełnił niejeden błąd, jak **militaryzacja administracji, połączona z częstem usuwaniem ludzi zdolnych, wyrobionych i wykwalifikowanych.** Było też błędem rządu podtrzymywanie — zupełnie niepotrzebnie — kursu etatystycznego w wielu dziedzinach. **Do porozumienia z Sejmem rząd dojść nie pragnął, stosunki z nim przy każdej sposobności zaostrzał,** doprowadził też do skonsoliodwania się stronnictw opozycyjnych (centrolew) zamiast, aby przynajmniej niektóre z nich do służby w zaprzęgu idei państwowej wciągnąć. **Nie sprzeciwił się on na czas zbyt szybkiemu i lekkomyślnemu rozrostowi „radosnej twórczości“** w samorządach lokalnych, co obarczyło ludność ciężarami ponad siły. Niektóre z tych swoich błędów po dwoch latach rząd zrozumiał i robi teraz forsowne wysiłki, aby się z ich skutków oswobodzić. Ale nie **jest to już dzisiaj rzecz tak łatwa odrobić czas stracony i błędy popełnione“.**

Czarna rozpacz zalewa organ konserwatywny i — co nie jest bez znaczenia — rządowy.

Natomiast pana Bartlowy „Dziennik Lwowski“ jest innego zdania. Zapewnia, że

„najsilniejsze argumenty pro (tj. „na korzyść“) **dla obozu marszałkowskiego leżą na odcinku gospodarczym“.**

Cóż to takiego wielkiego „obóz marszałkowski“ w okresie 4-lecia „na odcinku gospodarczym“ zrobił? Odpowiedź szanownego pisma lwowskiego brzmi:

„W czwartą rocznicę przewrotu majowego leży właśnie przed nami wielkie przemówienie programowe ministra Kwiatkowskiego“.

To jest ten „argument pro“... Jeszcze lepiej! Bo „Dziennik Lwowski“ oświadcza kategorycznie:

„Pod kolejnemi rządami marszałka Piłsudskiego odeszliśmy stumilowemi butami nietylko od sytuacji przedmajowej, ale od istnych horendów ówczesnego — myślenia ekonomicznego“.

Cieszcie się więc wszyscy kupcy, którzy upadacie pod ciężarem podatków, — przemysłowcy, którzyście stracili rynki zbytu, — rolnicy, którzy zboże musicie sprzedawać poniżej cen produkcji, — robotnicy, którzy możecie pracować tylko dwa lub trzy dni w tygodniu, jeśli wogóle znajdujecie pracę! Cieszcie się, bo — idziemy „stumilowemi butami“.

„Żyjemy w impasie“.

„Nowy Dziennik“ lawirujący między rządem a opozycją, nie może się wstrzymać od krytycznych uwag o bilansie sanacji.

„Bilans ten — pisze — nie jest istotnie wesoły... W żadnej dziedzinie życia państwowego nie jest on pocieszający. Ani w polityce zagranicznej, ani wewnętrznej, ani na polu gospodarczem“.

„Mówi się, że żyjemy w dyktaturze, półdyktaturze, kryptodyktaturze. Ale w **rzeczywistości żyjemy — w impasie,** pod wielkim znakiem niepewności, w gęstej mgławicy, przez którą niepodobna dojrzeć dnia jutrzejszego. Błąd systemu pomajowego był ten, że rząd pozostawił przy życiu ciała ustawodawcze, a mimo to nie ustosunkował się do nich pozytywnie, wedle ducha i treści Konstytucji. Zaczęła się znana zabawa z Sejmem, znana „rozgrywka“, która o tyle była z góry skazana na żałosne fiasko, ile że niczego „rozegrać“ nie mogła“...

„Nowy Dziennik“ w końcu nawołuje rząd do współpracy z Sejmem!

Dymisja (?) p. hr. Fr. Potockiego.

„Gazeta Warszawska“ przynosi bardzo ciekawą wiadomość o rzekomem ustąpieniu p. Fr. Potockiego ze stanowiska dyrektora departamentu wyznań w Ministerstwie WR. i OP... **Objął on je po p. Okuliczu, pośle BB. z okręgu Lida. Z unieważnieniem wyborów w tym okręgu p. Okulicz stracił mandat** i nawet nie ma nadziei odzyskania go, bo BB. nie wystawia swej listy. Wobec tego „bezrobotny“ p. Okulicz — pisze „Gazeta Warszawska“ —

„dopomina się o powrót na dawne stanowisko, redagując narazie masońsko-radykalny „Kurjer Wileński“.

W przewidywaniu, że mu przyjdzie ustąpić, **p. Fr. Potocki zbliżył się ostatnio do „Dnia Polskiego“ i stara się o objęcie stanowiska naczelnego redaktora.** Tymczasem — zapewnia „Gazeta Warszawska“ — inspiruje ten dziennik w jego walce z Katol. Ajencja Prasową. Na tem polu, w redakcji „Dnia Polskiego“ okaże się p. Fr. Potocki — pisze „Gazeta Warszawska“ —

„bardziej utalentowanym, aniżeli na stanowisku dyrektora departamentu wyznań religijnych. Cały okres urzędowania p. Potockiego zaznaczył się wzmożoną walką sanacji z Kościołem katolickim, pogłębieniem w kraju walk religijnych i popieraniem sekciarstwa, zwłaszcza hodurowców.

Oto bilans radosnej „twórczości“ konserwatysty sanacyjnego w ministerstwie oświaty i wyznań“.

Wiadomość o ustąpieniu p. Potockiego podajemy na odpowiedzialność „Gazety Warszawskiej“. Pod oceną zaś jego działalności na stanowisku dyrektora departamentu wyznań podpisujemy się oburącz.

W sanacji — niezgoda.

Tymczasem sanacja kłóci się, co zrobić z BB.? P. Świtalski prze do tego, by go zmienić w jedno stronnictwo. Inni nie chcą. Zbliżony do pos. Lechnickiego „Przełom“ pisze, że byłoby to

„zaprzepaszczeniem zasady kooperacji organizacyj rządowych i rozbiciem tych części obozu, które przywykliśmy traktować jako podwalinowe. Nie możemy ukrywać, że **obecne nastawienie Sekretarjatu Generalnego BBWR. godzi w zasadnicze punkty umowy,** jaką w marcu 1928 roku zawarły grupy społeczne z kierownictwem Bloku. Uważając, że Blok, pomyślany jako nadbudowa dla tych grup, jest w dalszym ciągu rozgrywki parlamentarnej niezbędnym, nie pominiemy żadnej sposobności, aby o tą zasadę kooperacji **walczyć“.**

Aż „walczyć“? Fe, wstyd! W „jednolitym“ obozie mówić o „walce“!

„Nierozerwalność małżeństwa — zdobyczą kulturalną“

Francuscy prawnicy o rozwodach.

Spotykamy się w katolickiej prasie francuskiej ze znamiennem „odkryciem“. „Odkryto“ w tej prasie, że we francuskich kołach prawniczych nastąpiła w ostatnich czasach zasadnicza zmiana poglądów na wartość rozwodów.

W latach 1884—1894 w najczęściej przez studentów używanym podręczniku prawa cywilnego („Precis du droit civil“) autorów Baudry-Lacantinerie uczono się:

„należałoby dopiero dowieść, że rozwody stanowią czynnik rozkładu społecznego; poglądy filozofów w tej sprawie są podzielone“.

Autorowie podręcznika niedwuznacznie wypowiadali się za rozwodami...

Obecnie zaś najbardziej — jak się to mówi — wziętym w kołach studenckich jest podręcznik prawa cywilnego („Cours elementaire de droit civil francais“) napisany przez dwóch prawników, Ambrożego Colin i Capitant. Z tego to podręcznika uczy się dzisiaj student francuski takiej oto oceny rozwodu:

„Obrońcy rozwodów powtarzają aż do znudzenia, że pojęcie małżeństwa, kontraktu cywilnego, prowadzi koniecznie do możliwości zerwania związku małżeńskiego przynajmniej przez „mutuus dissensus“ (wzajemny rozbrat); to bowiem należy do istoty kontraktu. Zapominają jednak, że **małżeństwo jest wyjątkowym kontraktem, w którym także społeczeństwo jest stroną.** Szczególniejszą jest rzeczą, że się powołują na wyjątkowy charakter małżeństwa także i najskrajniejsi z nich i między in. żądają zerwania małżeństwa już, gdy jedna strona tego chce, albo gdy się strony znieść nie mogą. Żąda się więc dla małżeństwa takiej zasady łamliwości i niepewności, jakiej nie podlegają żadne wogóle kontrakty.

Należy jednak przyznać, że ustawodawca ma pełną rację, trzymając się nierozerwalności małżeństwa, jeśli ta zasada wydaje się mu pożyteczną dla społeczeństwa. Są kraje, w których prawo uznaje małżeństwo za czysto cywilny kontrakt, jak nasz „Kodeks cywilny“, a jednak rozwodów nie dopuszcza. Nikt bowiem nie może zaprzeczyć, że **właśnie idea trwałości otacza czcią i godnością połączenia płci w małżeństwie. Dlatego nierozerwalność, z którą chrześcijaństwo żyło przez setki lat, wydaje się nam zdobyczą kulturalną.** Byłoby zaś dowodem duchowego ubóstwa, gdyby się tę zdobycz kulturalną chciało zapoznawać z tej racji, że ją naprzód Kościół katolicki postawił i potem przeprowadził.

Ponadto niewątpliwą jest rzeczą, że **stałość rodzinnego ogniska daje najlepsze warunki wychowaniu dzieci.** A między różnemi celami małżeństwa o ten cel przedewszystkiem musi ustawodawca zabiegać. Dlatego należy powiedzieć: małżeństwo (nierozerwalność) buduje rodzinę, rozwód ją burzy“.

Nie jest to odosobniony głos prawnika, zresztą nie żadnego „klerykała“. Z innego punktu widzenia sądząc do tejsamej oceny rozwodów dochodzi inny prawnik, Achilles Mestre, prof. prawa w Paryżu, w książce: „la Question du divorce“.

„Wprowadzenie rozwodów — pisze — jest środkiem bardzo prymitywnym. Oddziaływa nie tylko na złe małżeństwa, które rozrywa, ale także i na średnio zadowolone, w których stwarza atmosferę niepokoju i nieporządku, a nawet i na całkiem dobre i zadowolone małżeństwa, których stałość naraża na niebezpieczeństwa... Rozwód zmienia tradycyjne pojęcie rodziny, podstawy życia społecznego, z gruntu. Nie uznaje świętości małżeństwa. Dlatego należy go zwalczać“.

To we Francji!

Polska zaś, zdaje się, wchodzi obecnie w okres, który Francja przechodziła przed laty 40, a który dziś już ma za sobą... Nasza Komisja Kodyfikacyjna staje na stanowisku legalizacji rozwodów, a nieuczciwa prasa robi od czasu do czasu nagonkę na nierozerwalność małżeństwa. Prowadzi tę kampanję i pierwszą w niej zajmuje pozycję **p. Boy-Żeleński,** entuzjasta francuskiej myśli i francuskiej literatury. Pokazuje się jednak, choćby z przytoczonych wyżej cytatów, że p. Boy stracił kontakt z umysłowemi prądami Francji, że mu są obce, duchowo przynajmniej, przemiany, które się dokonały ostatnio w umysłowości francuskiej elity. Zachwycającym dla niego typem jest „dobry“ „ojciec Goriot“, stręczyciel własnych córek do nierządu w powieści Balzaca, gdy dla dzisiejszej Francji, dla elity francuskiej, typ ten jest upokarzającym... P. Boy — „Mędrzec“ kruszy kopje w obronie „szczęścia“ jednostek w małżeństwie, gdy francuskie koła prawnicze na pierwszem miejscu, jeśli o małżeństwo chodzi, stawiają zasadę dobra społecznego... Dla P. Boya „wolna miłość“ byłaby najlepszą formą pożycia dwóch płci z sobą; dla francuskich zaś prawników tylko „trwałość“, więc nierozerwalność, podnosi połączenie płci w małżeństwie na poziom skłaniający do szacunku.

Dwa światy! Powiedzmy lepiej: dwa bieguny w świecie kultury!

W. Z.

Imponujący obchód „Rerum Novarum“ w Andrychowie.

Pisaliśmy już o tem, że kryzys gospodarczy dał się silnie we znaki i andrychowskiemu robotniczemu światowi. Wielka mechaniczna **tkalnia „Br. Czeczowiczka“** nietylko ograniczyła pracę do 3 dni w tygodniu, ale **zredukowała liczbę robotnikom conajmniej o 1/3.** To samo dotknęło i mniejsze warsztaty przemysłowe. Ogólna depresja i rozgoryczenie jako wynik „radosnej twórczości“ sanacyjnej, ogarnia powoli coraz szersze warstwy, tworząc idealny wprost grunt pod komunizm. Wprawdzie jawnej organizacji komunistycznej u nas jeszcze niema, z wiadomych względów. Ale fakt, że w **pochodzie na 1 maja defilowało tylko 30 czwórek „cekawistów“,** a t. zw. „fraków“ u nas jeszcze niema, każe się domyślać że reszta byłych towarzyszy z pod znaku P. P. S. bez dodatku, o ile nie wstąpiła w szeregi chrześć-społeczne, tworzy właśnie ów podatny materjał bolszewicki, narazie zamaskowany.

Na tym niewesołym horyzoncie sanacyjnej gospodarki jedynym jasnym punktem to **zwarte, karne i zdyscyplinowane szeregi zawodowych, oświatowych i politycznych katolickich organizacji.** Tegoroczny obchód „Rerum Novarum“ w Andrychowie był tego niezbitym dowodem.

Naznaczonego na dzień 11 maja b. r. obchodu oczekiwało wielu z ciekawością. Wszczególności Sanacja spodziewała się, że skoro sama choruje na uwiąd starczy mimo paru lat życia dopiero, to ten sam los spotka i ruch chrześć.-społeczny, a wtedy dla sanacji byłaby uciecha.

Rozczarowali się jednak „towarzysze“ i spochmurniała sanacja. 11 maja pokazał bowiem że ani nędza, ani jawna walka ze strony P. P. S. — ani ciche sanacyjne podkopywanie nie osłabiło wyrobionych, budowanych powoli ale stale i mocno katolickich społecznych związków.

Precyzyjnie zgrana, świetnie umundurowana orkiestra Katol. Stow Młodzieży z Kóz przeszła rano przez miasto, grając pobudkę i wywołując powszechny aplauz i grą i dziarskim wyglądem. Pokoleji przeszły ulicami miasta jeszcze 2 miejscowe orkiestry andrychowskie i również świetnie grająca orkiestra Katol. Stow. Młodz. z Inwałdu. A tymczasem w obszernym ogrodzie Katolickiego Domu formułował się pochód. Otwierały go delegacje bardzo liczne, bo liczące po kilkadziesiąt osób Stow. Katolickiej Młodzieży męskiej i żeńskiej z Choczni, Inwałdu, Wieprza, Frydrychowic, Targanic a przedewszystkiem jednolicie umundurowani druhowie z Kóz. Wszystko ze sztandarami.

Za młodzieżą szły delegacje zamiejscowych Ch. Z. Z., między nimi liczna delegacja z Wadowic i silna grupa murarzy kózkich. Następowały niekończące się szeregi organizacyj miejscowych wsparte licznymi członkami chrześcijańskiej demokracji z okolicznych wsi i samego miasta.

Uroczyste nabożeństwo w asyście miejscowego kleru odprawił proboszcz **Ks. Kanonik Kl. Tatara** Kazanie okolicznościowe wygłosił **Ks. prof. St. Buchala.** Głównemi ulicami miasta wrócił wspaniały pochód do Katolickiego Domu. Obszerna sala, scena, garderoby i korytarze nabite były słuchaczami w czasie podniosłej akademji. Zagaił ją prezes Chrześć. Uniw. Robotniczego w miejscu **p. Piotr Szczygieł.** Chór miejscowy Stow. Oświatowych rozpoczął ją **hymnem „My chcemy Boga“.** Poczem z uczuciem wygłosił druh **Świętek z Choczni** wiersz p. t. „Tęsknota za krajem“. Zkolei zabrał głos powitany burzliwymi oklaskami poseł Ch. D. **p. Kuśnierz z Krakowa,** by w dłuższem przemówieniu zobrazować, jak daloką jest „rzeczywista rzeczywistość“ w Polsce współczesnej od tych ideałów, jakie Leon XIII w swych encyklikach wskazywał ludzkości.

Kryzys dzisiejszy — mówił — **to właśnie kryzys z jednej strony kapitalistycznego a z drugiej i socjalistycznego porządku społecznego.** Przyszłość należy do chrześcijaństwa. A kiedy mówca, przechodząc do spraw aktualnych, wspomniał o liście Ks. biskupa **Łozińskiego, cała sala bohaterskiemu biskupowi urządziła burzliwą owację.** A kiedy wspomniał o ministrze **Czerwińskim** i konferencji łowickiej sala huczała od **okrzyków „do dymisji!“.** „Hańba im!“. — Urozmaiceniem Akademji były deklamacje wygłoszone przez druhnę K. Czapikównę z Choczni p. t. „Łzy matki“ i druha Lipowskiego z Wieprza p. t. „Oszczędność i praca“. — Następnie o potrzebie zgodnej pracy chłopa i robotnika katolickiego w publicznych sprawach przemawiali **prezes choczeńskiej młodzieży druh Wł. Wcisło i druhna M. Janikówna z Choczni.** Dlaczego Katolicka Młodzież ma stać ramię w ramię w pracy katolickiej przy starszych, na ten temat przemawiał ze swadą i ogniście druh J. Bizoń, prezes młodz. z Targanic. Wreszcie doszedł do głosu sekretarz **p. A. Jaworski** z Krakowa. W podniesioną już na wysoki ton atmosferę sali rzucił ten pełen temperamentu mówca słowa uznania dla tego co już tu zrobiono i słowa zachęty do wytrwania na tej już dobrze wyrównanej drodze. W entuzjastycznym nastroju przez gorąca aklamacje przyjęto rezolucje uchwalające hołd papieżowi Leonowi XIII i Księciu Metropolicie Krakowskiemu, wzywającą powołane czynniki by w życiu codziennem budowały szczęście obywateli w Polsce na **zasadach demokracji i to chrześcijańskiej** i by wykonały testament Wielkiego Papieża zawarty w encyklice. Następnie zgotowali zebrani serdeczną owacje posłowi Kuśnierzowi i Klubowi Ch. D jako tym, którzy idee Leonowe chcą w życiu publicznem zrealizować.

Wkońcu zabrał jeszcze głos **Ks. Patron St.**

Buchała, by serdecznem „Bóg zapłać“ — podziękować gościom i swoim za ten wspaniały triumf społecznego katolicyzmu. Hymnem narodowym odegranym przez orkiestrę zakończono Akademję.

Popołudniu miejscowe organizacje podejmowały gościnnie obce delegacje w salach Domu Katolickiego. Wieczorem odegrał świetnie Ch. Un. Robot. sztukę ludową okolicznościową „Surdut i siermięga“.

Przeżył więc chrześć.-społeczny Andrychów swój wielki dzień. Przeciwnicy pospuszczali głowy — wstydzili się, że przed kilku laty pierwszy tego rodzaju katolicki obchód po bandycku napadli. Śpiewali wtedy, że „co złe to w gruzy się rozleci“. — A dziś? Ruch chrześć.-społeczny mocen jest wystąpić na zewnątrz z taką siłą i okazałością, ściągnąć pod swoje sztandary takie masy, że inni mogą tylko w skrytości serca czuć zazdrość. Sęk.

Na ziemiach Polski.

Gminy o zmienionych nazwach.

W myśl rozp. min. spraw wewn. zmieniono nazwy nast. gmin:

Łomnica w pow. nowosądeckim, wojew. krakowskiego na **„Łomnica Zdrój“**, — **Ciszyca Górna** w pow. iłżeckim woj. kieleckiego na **„Targów“**; — **Straszewo** w pow. nieszawskim woj. warszawskiego na **„Konock“**; — **Oleszno** w pow. lipnowskim woj. warszawskiego na **„Zaduszniki“**; — Pozatem miejscowość **Stołbiec** gminy Werba, pow. dubieńskiego, woj. wołyńskiego zmieniona została na **„Poniatówka“**.

Górnośląska piekarnia-olbrzym.

W Hajdukach Wielkich wykończono budowę **wielkiej komunalnej piekarni mechanicznej** która może wypiekać **do 50 tysięcy 1 kg. bochenków chleba dziennie.** Dzięki mechanizacji **produkcja będzie tańsza o 20 procent.** Koszta budowy tej olbrzymiej piekarni wyniosły **3 i pół miljona** złotych.

Pos. Mackiewicz skarży Katolicką Ag. Prasową.

Pos. Mackiewicz zapowiada w „Słowie“ wileńskiem, że pociąga do odpowiedzialności sądowej redaktora Katol. Ajencji Prasowej, ks. prałata Kaczyńskiego z powodu, iż „oszczerstwem“ nazwał świeżo artykuł p. Mackiewicza, w którym to artykule p. Mackiewicz dowodził znów, że ks. Kaczyński orzeczenie Kongregacji Obrzędów podał w formie dowolnej i dodał do niego własne uwagi, które wyglądają na orzeczenie Kongregacji rzymskiej.

Przywódczynię międzynar. fałszerzy zaaresztowano w Warszawie.

Warszawska policja aresztowała **parę międzynarodowych oszustów**, którzy dokonali **wielu oszustw na szkodę firm wiedeńskich.** Dyrekcja policji w Wiedniu zwróciła się do polskich władz śledczych, z prośbą o zaaresztowanie obywatelki węgierskiej, niejakiej **Ilony Mihalyi** z Wiednia, która **na sfałszowane weksle** wyłudziła od 7 wiedeńskich firm handlowych, towarów za **około 180.000 szylingów**, poczem zbiegła do Warszawy. Poszukiwaną cudzoziemkę zastano w pensjonacie **z jej mężem, Józefem.** Podczas rewizji przy Mihalyi'm znaleziono **14.000 zł. gotówką.** Żona jego posiada tylko biżuterję. W śledztwie stwierdzono, że **Ilona Mihalyi, była przywódczynią międzynarodowej bandy fałszerzy i oszustów.**

ROCZNICA KONSTYTUCJI NA PROWINCJI.

Miasteczko Krzywcza nad Sanem obchodziło bardzo uroczyście rocznicę 3-Maja. Zarówno w kościele parafjalnym jak i w cerkwi odbyły się uroczyste nabożeństwa z kazaniami, poczem uformował się pochód przez udekorowane flagami państwowemi, miasto. Całość obchodu wypadła bardzo dobrze, dzięki miejscowemu komitetowi obywatelskiemu. Również **z Lubaczowa** piszą nam o uroczystym obchodzie rocznicy Konstytucji. Dziękczynną Mszę św. odprawił ks. dziekan **Sobczyński**, poczem odbył się poranek ze śpiewami i deklamacjami.

ORKIESTRA SYMFONICZNA W ZAKOPANEM.

Istniejący od roku **Związek Przyjaciół Zakopanego**, po udatnej próbie organizacji imprez sportowych w zimie, utworzył **orkiestrę symfoniczną**, która pod dyr. p. Furmanika będzie grała w parku klimatycznym w sezonie letnim.

„ZMARŁ TRAGICZNĄ ŚMIERCIĄ MURARZA“.

Przy jednej z ulic stołecznych odnawiano kilkupiętrowy dom. W pewnej chwili drabina oparta o front gmachu zaczęła trzeszczeć. Dwaj murarze zdołali w porę skoczyć na balkon, zaś trzeci, niejaki Józef Świątek runął z wysokości 4 piętra na bruk, obrywając po drodze okno na drugiem piętrze. Ofiara pracy zawodowej zmarła wkrótce w szpitalu, a koledzy-murarze zawiesili na nieszczęsnej drabinie plakat z napisem: „Ś. p. Józef Świątek zmarł tragiczną śmiercią murarza na tej drabinie“

Walka z handlem żywym towarem.

Zwabianie ofiar na lep obietnic. — Fortele agentów. — Socjalne podłoże. — Akcja Ligi Narodów. — Rola żydostwa.

(II) Nasuwa się pytanie, jak właściwie jest możliwem, że proceder ten odbywa się bezkarnie w takich rozmiarach. Nie ulega wątpliwości, że gwałtowno uprowadzenia dziewcząt i kobiet przemocą zdarzają się stosunkowo rzadko. Przeważnie ofiary te idą **dobrowolnie na lep obietnic agentów, kreślących przed ich oczami miraże beztroskiego, bez pracy, a wśród zbytku życia za oceanem.** Rozczarowanie, nawet co do zbytku, następuje rychło. Częstszemi bywają wypadki, w których agenci **podają się za bogatych próżniaków**, namawiają swe ofiary do wyjazdu za ocean, by tam następnie okazało się, że **„nagle stracili majątek“** i „zmuszeni są“ prosić uprowadzone towarzyszki, by ich utrzymywały z procederu...

W innych wypadkach **rzekomy dyrektor teatru** angażuje w Europie tancerki dla „Variete“ któregoś z głównych miast amerykańskich, a po przyjeździe okazuje się, że „teatr“ ten jest zwykłym domem publicznym. Najpospolitszą formą uprowadzenia, stosowaną szczególnie **wśród żydówek we wschodniej Europie**, jest obietnica, a często nawet zawarcie **rytualnego lub cywilnego małżeństwa** z upatrzoną ofiarą. Agent wraca z „żoną“ do swej „ojczyzny“ i albo ją wprost sprzedaje do domów publicznych, albo zmusza do uprawiania nierządu pod tym pretekstem, że „nagle zubożał“.

Tutaj też dochodzi się do **socjalnych przyczyn** umożliwiających handel żywym towarem: zbyt niskie wynagradzania kobiet we wszystkich możliwych zawodach w porównaniu z mężczyznami stwarza **podstawę dla tego haniebnego procederu.** Skutecznych rezultatów walki z nim będzie można dopiero wówczas oczekiwać, gdy pod względem zawodów kobiecych zmienią się w wielu krajach założenia społeczne. Liga Narodów **ogniskuje wysiłki poszczególnych państw i organizacyj socjalnych dla zrealizowania postanowień konwencji**, wysuwa też obecnie projekt **zaostrzenia sankcyj karnych** względem sutenerstwa, przez przesunięcie ustalonej konwencją granicy wieku dziewcząt pozostających pod ochroną prawną z 18-tu do 21 lat; stręczycielstwo, według tych projektów, winno być karane także w wypadkach, które dotychczas uchodziły bezkarnie. W komisji oświadczyło się za tym projektem 15 państw, oczekuje się jeszcze odpowiedzi pozostałych. Trudności co do podniesienia wieku prekluzyjnego powstają wskutek odmiennych zwyczajów narodowych poszczególnych państw. Dotychczasowe sukcesy komisji Ligi Narodów polegają głównie na tem, że **coraz większy szereg państw zamyka domy publiczne**, owe największe źródła zbrodniczego procederu. Skasowała je **większość krajów Europy** z wyjątkiem Włoch, Hiszpanji, Portugalji, Francji, Belgji i Rumunji. Ale i tu budzi się już zdrowy odruch: **12 miast francuskich zażądaio w ostatnich czasach skasowania domów rozpusty.** Według obliczeń francuskich **50.000 dziewcząt rocznie** zapełniało kadry prostytucji — w Polsce cyfra ta wynosi **przeszło 2 tysiące rocznie.**

Dodatni skutek zamykania domów publicznych dał się wszędzie rychło zauważyć tak pod względem **zmniejszenia ilości zarażeń** chorobami wenerycznemi (co odbiło się szczególnie na garnizonach wojskowych), jak i co do **zmniejszenia się handlu żywym towarem.** Pożyteczną instytucją okazały się też kadry policji kobiecej, wprowadzonej w Polsce, w Niemczech, w krajach anglosaskich i niektórych krajach skandynawskich.

Zwrócić wreszcie należy uwagę na **dominującą rolę, jaką w handlu tym odgrywają żydzi.** Niemal każda wykryta afera przynosi z sobą nazwiska żydów-przywódców band, trudniących się ohydnym, ale lukratywnym procederem. Nie istnieją dla nich żadne skrupuły, ani więzy etyczne, czy społeczne. Do publicznej wiadomości dostają się z okazji wykrycia poszczególnych afer nazwiska **tylko przywódców**, ale iluż to żydów wypełnia szeregi tej olbrzymiej międzynarodowej sieci agentów i agentek przeprowadzających coroczny werbunek do armji nierządu?

WESPRZYJMY POGORZELCÓW W UHNOWIE.

W miasteczku Uhnów, które, jak wiadomo, dotknięte zostało w ostatnich dniach klęską pożaru, zawiązał się komitet niesienia pomocy pogorzelcom. Komitet rozpoczął starania o uzyskanie pożyczki w Banku Gosp. Kraj. na odbudowę. Ponieważ uzyskanie pożyczki połączone jest z wielkiemi trudnościami, zaś akcja ratownicza nie cierpi zwłoki, komitet, za naszem pośrednictwem, **zwraca się do ofiarności publicznej, z prośbą o nadsyłanie ofiar na cele odbudowy.** Datki można nadsyłać do Administracji naszego pisma lub wprost: Urząd Miejski w Uhnowie.

NADUŻYCIA W MONOPOLU W GRUDZIĄDZU.

Na zlecenie prokuratora **w Grudziądzu** aresztowano **kierownika miejscowego składu monopolu spirytusowego, Jana Wilskiego** wraz z kilku pracownikami monopolu, pod zarzutem **sprzeniewierzenia kilkudziesięciu tysięcy złotych** przez wpisywanie fałszywych braków do ksiąg, oraz przez operowanie fikcyjnemi kontami kredytowemi.

Z życia młodzieży akademickiej.

ŚWIETNE WYNIKI KONKURSU NAUKOWEGO BIBLJOTEKI PRAWNIKÓW.

Sąd konkursowy złożony z profesorów Estreichera, Rostworowskiego, Taubenschlaga, oraz docentów Wachholza i Langego, rozpatrywał onegdaj prace nadesłane na konkurs naukowy, ogłoszony pół roku temu przez Towarzystwo Bibljoteki Słuchaczów Prawa Uniw. Jag. W grupie historycznej I. i III. nagrodę (łącznie 600 zł.) otrzymał p. **Michał Patkaniowski**, stud. IV roku praw, za pracę zatytułowaną **„Rada miejska Krakowa w wiekach średnich“.** Oprócz tego wyróżniono prace p. Rusina Józefa z II roku prawa, oraz Gawraka Zbigniewa z I-go roku. Ogółem w grupie tej wpłynęło pięć prac. Pierwszą nagrodę (400 zł) w grupie polityczno-administracyjnej przyznano p. **Mieczysławowi Bielskiemu** z III roku praw, za pracę pt. **„Zasady prawa wywłaszczeniowego, obowiązującego na obszarze Rzeczypospolitej Polskiej“**, nagrodę zaś III (200 zł) otrzymał p. **Modes Aleksander** z II roku praw za pracę pt. **„Procedura ochrony mniejszości w Lidze Narodów“.** Wśród wyróżnionych znalazła się w tym dziale praca p. Ehrlicha Stanisława.

W grupie nakoniec trzeciej, statystycznej pierwszą nagrodę uzyskała **„Statystyka młodzieży wydziału lekarskiego Uiw. Jag. w roku akademickim 1929/30“**, napisana przez p. **Juljusza Wisłockiego.** Wszystkie trzy prace, które uzyskały pierwsze nagrody, **stoją na b. wysokim poziomie**, tak, że według opinji członków jury, mogą być uznane **za prace doktorskie.** Zostaną one opublikowane w odpowiednich czasopismach fachowych.

Dzień eucharystyczny w Rzeszowie

Dzień 7 maja b. r. w Rzeszowie upłynął pod znakiem nabożeństw eucharystycznych, w których udział brały masy katolickie miasta. W dn. 6 b. m. przybył do Rzeszowa Ks. Biskup Nowak. Przy bramie triumfalnej obok wieży farnej oczekiwali Go przedstawiciele władz, duchowieństwa, przedstawiciele organizacyj kat. i tłumy wiernych. Po powitaniu Ks. Biskupa przez p. dra mec. Czarnka zebrani udali się w procesji do kościoła, by uczestniczyć w odprawionem przez Ks. Biskupa nabożeństwie majowem. Serdeczna i rzewna mowa Ks. Prałata Tokarskiego, jak i pełne gorącej zachęty słowa Ks. Biskupa zakończyły pierwszy dzień uroczystości.

Nazajutrz, dn. 7 maja, już od rana długie szeregi dziatwy szkolnej ciągnęły do kość. parafjalnego na Mszę św. odprawioną przez Ks. Biskupa. Tegoż dnia po południu odbyło się zebranie w ujeżdżalni 22 p. a. p., na którem w obecności Ks. Biskupa i władz **p. Anna Dąmbska** wygłosiła referat na temat: „Wpływ Eucharystji na młodzież“.

Po nabożeństwie majowem rozpoczęła się nocna adoracja Najśw. Sakramentu do 4-tej godz. rano.

Wreszcie nadszedł właściwy Dzień Eucharyst. Już raniutko garnęły się rozmodlone tłumy do Komunji św. O godz. 7-mej wszystkie organizacje katolickie były już na swoich miejscach. Za pół godziny ruszył wspaniały, majestatyczny pochód zgórą 20 tys. osób, naprawdę pochód triumfalny Chrystusa-Króla.

Kroczyło więc wojsko ze sztandarem, harcerki i harcerze, szkoły, parafje dekanatu rzeszowskiego, stowarzyszenia katolickie, duchowieństwo, dzieci. Wśród bicia dzwonów i pobożnych pieśni wspaniale udekorowanemi ulicami sunęły długie szeregi w nadzwyczajnym porządku na dziedziniec 17 p. p., gdzie Ks. Biskup odprawił Mszę św., w czasie której młodzież szkolna pod batutą prof. Łoszewskiego odśpiewała „Pange linguam“ i „My chcemy Boga“. Głębokie kazanie **Ks. Prałata dra Stef. Momidłowskiego** o katolicyzmie w Polsce zrobiło na słuchaczach niezapomniane wrażenie.

Kiedy procesja wróciła znowu na plac farny w takim samym porządku, **p. dr. T. Nieć** wygłosił przemówienie, w którem udowodnił wpływ Eucharystji na naród i państwo

Po przyjęciu odpowiednich rezolucyj Ks. Biskup udzielił wiernym arcypasterskiego błogosławieństwa.

O godz. 2-giej po poł. staraniem Tow. im. św. Wincentego a Paulo wydano obiad dla najbiedniejszych naszego miasta, który zaszczycił swą obecnością Najdostojniejszy Pasterz. Wieczorem teatr „Reduta“ z wybitnym współudziałem orkiestry 17 p. p. oraz Tow. muz. „Lutnia“ odegrał sztukę **Calderona „Tajemnice Mszy św.“**, poprzedzoną nadzwyczaj pięknem i głębokiem przemówieniem Ks. prof. dra J. Kijasa. Wspaniała muzyka oraz śpiewy pod bat. p. prof. Słomowicza oraz gra i wystawa samej sztuki pod reżyserją p. prof. dra Ruczki wykazały, ile można wykrzesać sztuki i piękna hartem dobrej woli.

Rzeszów, maj 1930. A. P.

Z całego świata.

2500 wstrząsów podziemnych.

Nawet w kraju tak obfitującym w trzęsienia ziemi jak Japonja, niezwykłe wrażenie sprawił tragiczny los miasteczka Iro, do niedawna ulubionego uzdrowiska zimowego zamożnych mieszkańców stolicy Japonji. Miasteczko Iro, położone na południowym końcu półwyspu Idzu, uległo od 1-go stycznia b. r. niemniej jak 2500 wstrząsom podziemnym.

Rekordowym był w Iro dzień, w którym w ciągu osiemnastu godzin odczuto tam sto oddzielnych trzęsień ziemi. Większość domów miasteczka i willi, zbudowanych wzdłuż wybrzeża morskiego, runęła lub uległa takim uszkodzeniom, że trzeba je znieść zupełnie. Nie dziw zatem, że Iro opustoszało i nikt nie ma już ochoty szukać tam zdrowia lub odpoczynku.

Dzień imienin Ojca św.

12 b. m. świat katolicki modlił się na intencję Ojca św. Piusa XI., który w tym dniu obchodził uroczystość swego Patrona św. Achillesa, wielkiego żołnierza-męczennika, ściętego na rozkaz cezara i pochowanego w katakumbach św. Domicylli. W dniu tym Watykan i bazylika św. Piotra były rzęsiście iluminowane. Ojciec św. otrzymał z całego świata niezwykle liczne powinszowania. Korpus dyplomatyczny złożył również w tym dniu Ojcu św. swój hołd.

Tajemnicze bestje z Agen.

Lwy, tygrysy czy psy?

Agen, stolica departamentu Lot-et-Garonne we Francji staje się w tych dniach sławną miejscowością. Do tego cichego dotychczas miasteczka przyjeżdżają tłumy wycieczkowiczów, którzy pragną zobaczyć... lwy. Podobno bowiem przed niedawnym czasem widziano w lasach pod Agen trzy lwy, siejące postrach w okolicy i rabujące, zwyczajem afrykańskim, kozy i barany. Lwy, jak twierdzą informacje, uciekły z jakiegoś cyrku podczas katastrofy powodzi, która nawiedziła miasto Moissac.

Jeden z dziennikarzy udał się do właściciela owego cyrku w Moissac i pyta się go o te lwy.

— Lwy — powiada właściciel — ależ ja wcale lwów nie miałem!

Atoli świadectwa mieszkańców wsi, zagrożonych inwazją tych dziwnych bestji brzmią przekonywująco. Jeden z parobków widział w odległości 300 m. jakieś zwierzę koloru żółtego, wielkie jak krowa, lecące szybko skrajem lasu. Inny chłop, kosząc trawę, słyszał ryk zwierza w okolicy. Zdjęto nawet ślady bestji. Eksperci od tych spraw, bracia Court orzekli że ślady te znamionują tygrysa.

Prefekt miasta Agen jest jeszcze innego zdania. Twierdzi poprostu, że to są jakieś wygłodniałe psy, bezdomne, włóczące się po okolicy i nakazał żandarmom zrobić obławę.

FERRARA KU CZCI KOPERNIKA

Uniwersytet królewski w Ferrarze we Włoszech dla uczczenia pamięci wielkiego Polaka Kopernika, który uzyskał doktorat prawa kanonicznego na tym uniwersytecie w 1503 r., postanowił wmurować tablicę pamiątkową w gmachu uniwersytetu, oraz mianować jedną z ulic Ferrary imieniem Kopernika

300 MILJ. DOLARÓW ZA TURECKIE KLEJNOTY KORONNE.

Rząd turecki przeznaczył ostatnio na sprzedaż niektóre klejnoty koronne. Wartość ich ocenia się na sumę 300 milj. dolarów. Pisma tureckie donoszą, że suma uzyskana ze sprzedaży tych klejnotów, służyć ma na złagodzenie przesilenia gospodarczego.

ZNOWU KATASTROFA NA NIEMIECKIEJ KOPALNI.

Na kopalni Sośnica w Gliwicach wydarzyła się wielka katastrofa, która pochłonęła prawdopodobnie 3 ofiary. W nocy zawalił się filar, który pogrzebał 3 ludzi. W ciągu nocy udało się odgrzebać ciało 1 ofiary, 2 pozostałe są nadal zasypane. Niema żadnych oznak, któreby wskazywały, że są one jeszcze żywe.

Literatura i teatr.

35-lecie Stan. Wysockiej.

ŚWIĘTO TEATRU KRAKOWSKIEGO.

16 b. m. obchodzi uroczystość 35-lecia swojej pracy scenicznej **jedna z największych tragiczek polskich, Stanisława Wysocka.** Obchód odbędzie się w Poznaniu, gdyż tam pracuje artystka na scenie Teatru Polskiego.

Wysocka, jako tragiczka, niema dziś niemal w Polsce równych sobie. **Od czasów Modrzejewskiej nie mieliśmy większego talentu w tej dziedzinie.** Widziały jej znakomite kreacje niemal wszystkie większe sceny polskie. **Specjalnie związana była artystka z Krakowem.** Winniśmy jej tu wiele wzruszeń, któremi związała swoją sztukę z wysoką linją tradycyj teatralnych grodu podwawelskiego.

Oprócz tego, że jest wielką artystką, Wysocka jest pierwszorzędną reżyserką i znawczynią problemów teatru. Posiada naprawdę ogromne zasługi jako wychowawczyni zastępu młodych sił aktorskich. Poza Polską cieszy się ona ustaloną sławą w Rosji, Jugosławji i Czechach. W dniu jubileuszu można jej powiedzieć na najwyższą pochwałę, że zasłużyła się dobrze naszej kulturze.

Jak już stwierdziliśmy, jubileusz ten jest poczęści **świętem teatru krakowskiego,** na którego deskach znakomita artystka zaczęła zdobywać rozgłos. Zaangażowana przez śp. dyr. Kotarbińskiego w r. 1901, **spędziła na scenie naszej lat 10.** Ten długi okres czasu zaznaczył się szeregiem pierwszorzędnych kreacyj w dziełach Słowackiego, Wyspiańskiego, Kasprowicza, Rydla, Przybyszewskiego, Szekspira, tragików greckich, Ibsena, Hautmanna, D'Annunzia, Strindberga i in. W r. 1920 powróciła artystka do Krakowa za dyr. p. T. Trzcińskiego i spędziła tu 4 lata, pracując także w charakterze reżysera. W jubileuszu poznańskim bierze udział teatr krakowski w imieniu którego dyr. **Trzciński wygłosi przemówienie podczas uroczystego przedstawienia.**

JUBILEUSZ REINHARDTA.

Dnia 30-go b. m. przypada 30-letni jubileusz pracy scenicznej Maksa Reinhardta, który uczczony będzie uroczystem przedstawieniem „Nietoperza“ w Niemieckim Teatrze w Berlinie. Z tej okazji przybędzie do Berlina cały szereg wybitnych artystów niemieckich ze wszystkich stron kraju, a także cały szereg znakomitości zagranicznych na polu sztuki, nauki i literatury. Wszystkie miejsca pierwszorzędne będą kosztowały po 30 marek i będą rozdzielane drogą losowania, a reflektanci muszą się zgłaszać po nie piśmiennie.

MOŻE TERAZ TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO...

W związku z przedłużeniem dotychczasowego (prowizorycznego) kontraktu dzierżawy teatru miejskiego im. J. Słowackiego na dwa lata — dowiadujemy się, że po ośmiu miesiącach pracy, nowi dyrektorzy naszej sceny, zarobili 80 tys. złotych. Kwota ta jest gwarancją materjalną dyrektorów wobec miasta. Cieszymy się bardzo z powodu tego sukcesu materjalnego i mamy nadzieję, że już teraz nic nie stanie na przeszkodzie do wystawiania sztuk, na których nietylko będzie można zarobić pieniądze, (czego im szczerze życzymy), ale któremi można będzie sobie zarobić wdzięczność, uznanie i moralną satysfakcję w sercach Krakowian. Innemi słowy: teraz już czekamy na repertuar polski i klasyczny.

Potomkowie Aleksandra Wielkiego w Ameryce.

„GENEALOGJA“ JAKO ZAWÓD W STANACH ZJEDN.

Mimo kryzysu gospodarczego, zastoju w przemyśle i handlu, hyperprodukcji i t. d. Ameryka nie przestaje być „krajem możliwości“, a więc krajem, gdzie można w krótkim stosunkowo czasie wzbogacić się, nie wkładając przytem żadnego prawie trudu do samego przedsiębiorstwa czy interesu.

Jednym z najintratniejszych ostatnio zawodów jest praca genealoga. Zajęcie bardzo popłatne lecz jakże ciężkie. Nie łatwo przecież udowodnić, że Coolidge, czy Hoover są potomkami jakiegoś króla angielskiego, lub, że ród Rockefellerów wywodzi się w najprostszej linji od Henryka I. francuskiego. Praca ta jest zaś o tyle przyjemna, że genealog nie potrzebuje koniecznie udowadniać, z jakich źródeł czerpał swoje wiadomości i na czem je opierał. Niektórzy z tych badaczy drzew genealogicznych posuwają się w swoich badaniach jeszcze dalej; oto wyliczają oni nawet ludzi, którzy mają szczęście być potomkami Józefa z Arimateri, lub Aleksandra Wielkiego.

Za takie rodowody trzeba naturalnie drogo płacić. I to jest również rzeczą zrozumiałą. Badacz-genealog lubi przeważnie podróżować z komfortem, a niekiedy w poszukiwaniu za przodkami jakiegoś miljonera wyjechać nawet do Europy. Wśród tych „uczonych“ są i tacy, którzy zarabiają o wiele więcej niż znakomity chirurg lub adwokat. Zajęcie to jest tak rentowne, że według tygodnika „American Mercury“ **genealogja zajmuje się tam zawodowo 2 tys. ludzi.** Od 1912 r. istnieje w Stanach Zjedn. „Amerykańskie towarzystwo historyczne“, rozporządzające całym sztabem współpracowników, badaczy i poszukiwaczy. Od 1928 r. zaś rozwija się wspaniale na łatwowierności Amerykanów towarzystwo genealogiczne w Chicago, które w ciągu jednego niespełna roku utworzyło około 300 filji w Stanach Zjedn. Towarzystwo to postanowiło opracować drzewo genealogiczne od 1750 r. dla wszystkich starszych rodów.

Przyczyn tej lekkomyślności Amerykanów należy szukać w tem, że Stanom Zjednoczonym obce są tytuły książęce, hrabiów czy baronów, tak bardzo zaś nęcące nowobogackich. W czasie pobytu, jak opowiadają, księcia Walji w Ameryce płacono „góry złota“ za zaproszenie na bankiet, by móc siedzieć przy jednym stole z księciem pełnej krwi.

Pogoń za tytułami jako słabostka objawia się u wszystkich, którzy dochodzą szybko do majątku. W Ameryce nikt się nie dziwi, że np. Kunegunda Mokrzydło pochodzi z rodziny hrabiowskiej. Widocznie któryś z jej przodków był hrabią, a ona jest na tyle demokratką, że nie używa tytułu, tylko wspomina o nim niektórym znajomym.

Tacy właśnie obywatele amerykańscy tworzą stowarzyszenia, kółka, towarzystwa i t. d. ograniczone, zamknięte w sobie, a niekiedy bardzo liczne. Towarzystwo np. „córek rewolucji“ liczy przeszło 200 tys. członków. W jednym związku czy stowarzyszeniu grupują się sami potomkowie rodzin, które przywędrowały do Nowej Ziemi jeszcze przed 1700 rokiem, w drugim „prawnukowie oficerów armji rewolucyjnej“, w innym potomkowie 25 baronów, którzy mieli wprowadzić prawa Magna Charta i t. d. Nawet potomkowie Hugenotów mają tam swoje własne kółko. A wszyscy są dumni, że przecież różnią się czemś od reszty ogółu.

DYREKCJA TEATRÓW LWOWSKICH JESZCZE NIEPEWNA?

Definitywne puszczenie w dzierżawę lwowskich teatrów miejskich spółce Czapelski-Zalecki-Schiller, o czem już donosiliśmy — nie daje jednak spokoju przeciwnikom polityki teatralnej reż. Schillera. Należy zaznaczyć, że w pierwszem głosowaniu rady przybocznej, większość otrzymał dotychczasowy dzierżawca dyr. Czarnowski, który posiada we Lwowie wielu zwolenników, a w drugiem głosowaniu Schiller przeszedł zaledwie większością 2 głosów. Z tej też racji delegacja członków rady przybocznej złożyła protest u wojewody lwowskiego, domagając się unieważnienia powziętej decyzji i oddania teatrów w ręce dyr. Czarnowskiego.

SPÓR O ZBIORY KRASZEWSKIEGO.

Sąd warszawski rozpatruje obecnie sprawę spadku po pisarzu J. I. Kraszewskim. Zbiory rękopiśmienne, książkowe i historyczne autora „Chaty za wsią“ posiadła wnuk pisarza, Józef Kraszewski; pragnie on sprzedać zbiory dziadka zarządowi zbiorów państwowych. Atoli pretensje do spadku, a więc przedewszystkiem do pieniędzy, uzyskanych ze sprzedaży, zgłosiła nagle siostra Kraszewskiego, p. Strzemboszowa, z czego wywiązał się proces.

ZGON NESTORA CZESKICH DRAMATURGÓW.

W tych dniach zmarł w Pradze nestor czeskich dramaturgów, autor licznych sztuk teatralnych, dr. Józef Sztolba, przeżywszy lat 84. Główną swą działalność literacką poświęcił Sztolba sztuce dramatycznej, przedewszystkiem zaś komedji. Dzieła Sztolby tchnęły zawsze zdrowym humorem i ostrym sarkazmem, posiadającym niemałe znaczenie wychowawcze.

80 KSIĄŻEK WYCHODZI DZIENNIE W NIEMCZECH.

W roku 1929 wydano w Niemczech 27.558 książek, t. j. około 80 dziennie, we Francji 12.347 (33 dziennie), w Anglji tylko 8.927 (24 dziennie). Charakterystyczny jest stosunek wzajemny różnych rodzajów literatury w Anglji. Otóż 3.724 książek przypada na powieść, 975 dzieł na treść religijną, 904 to prace socjologiczne i 706 biografji. Reszta to mieszanina wszystkich innych działów.

POMNIK VALENTINA.

Mimo wszystko, pamięć o Valentinie nie zaginęła. W Anglji np. gdzie jest dużo jego zwolenników, istnieje od paru lat liga kobiet (przeważnie starszych panien), wiernych Valentinowi. Przed paru dniami, w rocznicę zgonu „syna szeika“, odsłoniono pomnik Valentina w parku Longpre w Hollywood. Odsłonięcia dokonała znana artystka, Meksykanka z pochodzenia, Dolores del Rio. Należy dodać, że jest to pierwszy pomnik publiczny, wystawiony artyście filmowemu.

———o———

Pierwsze pełne wydanie pism J. Kasprowicza.

W rozesłanym przed paru miesiącami prospekcie wyczytaliśmy z miłem zdziwieniem wiadomość, iż znalazł się i to nawet prywatny wydawca, który zamierzył dać polskim czytelnikom **pierwsze pełne wydanie „Pism“ Jana Kasprowicza.** Mimo niepowodzenia innych tego rodzaju imprez wydawniczych (np. edycji Norwida, czy świeżo Wyspiańskiego) wydawnictwo nietylko rozpoczęto, ale postępując nadspodziewanie szybko w pracy, w przeciągu trzech miesięcy wydrukowano 10 tomów, tj. połowę z planowanej 20-tomowej całości. Przytem mimo przystępnej, zgoła nie z myślą o zysku kalkulowanej ceny, edycja drukowana jest na dobrym papierze, z dbałością o staranny wygląd zewnętrzny (z reprodukcjami paru portretów poety z rozmaitych lat), pod redakcją prof. **Stefana Kołaczkowskiego,** pierwszorzędnego znawcy przedmiotu. Dokładne omówienie twórczości oraz życiorys poety obiecuje redaktor dać w tomie końcowym. Wydawnictwo ma objąć wszystkie oryginalne utwory poetyckie, dramaty, rozprawy i studja, w tem sporo materjału dotąd nigdzie drukiem nie ogłoszonego, względnie rozrzuconego po różnych czasopismach, a obecnie poraz pierwszy do wydania książkowego zebranego. Jak wspomnieliśmy 10 pierwszych tomów już się ukazało i zawierają one: poezje studenckie (z garścią wierszy nieznanych a dobytych ze spuścizny rękopiśmiennej) i utwory młodzieńcze, rewolucyjny (w tendencji społeczno-moralnej) poemat o Chrystusie z włączeniem ustępów w dawnych wydaniach przez cenzurę skreślonych, 3 dramaty, dalej zbiory: „Z chłopskiego zagonu“, „Anima lachrymans“ (z uzupełnieniem grupą wierszy okolicznościowych drukowanych po perjodykach), „Krzak dzikiej róży“ (też z drobnemi uzupełnieniami), poemat „Miłość“, poemat dramatyczny „Ginącemu światu“ i „Hymny“ oraz zbiór prozy poetyckiej p. t. „O bohaterskim koniu i walącym się domu“ mimo pozornego dziwactwa formy stanowiącej niezmiernie ważny dokument do poznania najintymniejszych zakątków duszy Kasprowicza. W dalszych tomach znajdą się rzeczy poza „Balladą o słoneczniku“ nieobjęte już pierwszem zbiorowem wydaniem (z r. 1912). A więc: „Chwile“, „Siła“, przecudna „Księga ubogich“, „Marchołt“, będący w twórczości Kasprowicza tem, czem „Faust“ był w twórczości Goethego, tj. syntezą światopoglądu życiowego i artystycznego, wreszcie małoznane szkice publicystyczne i artykuły literacko-naukowe oraz wszelkie luźne inedita (tj. utwory nigdzie dotąd nie drukowane). Przy wyborze tekstów oparł się prof. Kołaczkowski głównie o zbiorowe wydanie L. Bernackiego z r. 1912 a przy utworach później wydanych o pierwodruki. W układzie przyjęto zasadę chronologiczną, w tym wypadku jedynie racjonalną, gdyż dzieła Kasprowicza, jako dokument jego ewolucji duchowej i artystycznej, jak najściślej ze sobą się wiążą i pełne zrozumienie każdego poszczególnego utworu uzależnione jest od poznania twórczości okresu poprzedzającego.

Co do przekładów, których jak wiadomo zostawił Kasprowicz bardzo wiele, ze szczególnem zamiłowaniem tłumacząc arcydzieła dramatycznej literatury świata od tragików greckich (cały Ajschylos i Eurypides!) poprzez Szekspira (prawie cały) do Maeterlincka i Hauptmanna, to zapewniłyby one dalsze 20 tomów i włączenie ich spowodowałoby znaczne podrożenie wydawnictwa. W razie jednak powodzenia swej imprezy zamyśla wydawca o przystąpieniu do publikacji II serji Kasprowicza z kompletem jego znakomitych tłumaczeń. Daj Boże! aby zamysł ten jak najprędzej został do skutku doprowadzony. Powodzenia tego życzymy wydawcy tem goręcej, że jest nim człowiek prywatny, prof. gimn. Wojciech Meisels, zapalony bibljofil i idealista, przystępujący do akcji wydawniczej nie dla zysków lecz z pietyzmu dla twórczości wielkiego poety, którego dzieła chce udostępnić najszerszym sferom czytelników, aby stały się „kształtującym czynnikiem dzisiejszego i przyszłego życia narodu“.

Rajmund Bergel.

Sport.

Remisowy bój dwóch potęg piłkarskich

Anglja — Austrja 0:0!

Przy udziale 60 tysięcy widzów, prezydenta Miklasa, kanclerza Schobera, członków korpusu dyplomatycznego i zagranicznych delegacyj sportowych rozegrano **w Wiedniu** wielkie międzynarodowe zawody piłkarskie **Anglja—Austrja,** zakończono **0:0.** Fachowcy wiedeńscy stwierdzają, że **gra Anglików była niewątpliwie lepszą niż przeciwników,** lecz mimo to **przyniosła rozczarowanie.** Ponadto walczono w sposób **bezwzględny i wykraczający często poza ramy lojalnej gry. Anglik Webster doznał złamania nosa;** skontuzjonowano 2 Austrjaków: **Tandlera i Rainera.** Pod koniec gry **Anglicy szturmowali z ogromną zaciętością,** tak, że **Austrjacy musieli się ograniczyć tylko do obrony.**

Zniesienie dyskwalifikacji Petkiewicza.

Z Warszawy donoszą: **Łotewski Związek Lekkoatletyczny zdecydował się,** na skutek interwencji Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej, PZLA. i poselstwa polskiego, **znieść dyskwalifikację Petkiewicza.**

WSPANIAŁE WYNIKI LEKKOATLETÓW.

Na zawodach o mistrzostwo Ameryki, słynna Polka amerykańska, **Walasiewiczówna** przebiegła **200 yardów** w czasie **26,2 sek.**

Mistrz świata w **rzucie dyskiem,** Amerykanin **Kreuz,** wykonał fenomenalny rzut — **50 m. 85 cm!** Wynik ten jednak nie może być uznany za nowy rekord świata, ponieważ zawodnik przekroczył koło.

Rzeczy ciekawe.

Odkrycia archeologiczne w Tunisie.

Archeologom włoskim udało się ostatnio ustalić w Tunisie trasę szerokiej drogi wojskowej z czasów rzymskich, pomiędzy Dugga a Gubelat. Droga ta łączyła Kartaginę z Tebessą w Algierze. Na przestrzeni 30 km. odnaleziono znaki drogowe rzymskie. Ojciec Delattore z Zakonu Ojców Białych w Kartaginie, odnalazł ciekawą niezmiernie tabliczkę ołowianą z rysunkiem człowieka o głowie węża, trzymającego w ręku skorpiona. Według archeologów rysunek ten pochodzi z trzeciego wieku po Chrystusie i przedstawia karykaturę, odnoszącą się do stosunków między poganami a chrześcijanami.

W ostatnich czasach uczeni zdołali ustalić system administracyjny i fiskalny rzymski w Tunisie. Rzymianie dzielili terytorjum prowincji na centurje albo kwadraty o 709 m. szerokości i długości i od takiej jednostki pobierali odpowiednie podatki gruntowe.

W jaki sposób odzwyczaić się od palenia?

Nikotyna, która w czasie palenia przedostaje się do organizmu, przyspiesza bicie serca. Na tem polega przedewszystkiem jej szkodliwe działanie fizjologiczne. Pozatem dym sam pobudza nerwy smakowe i powoduje obfitsze wydzielanie się śliny. Człowiek, przyzwyczajony do palenia, gdy mu brak papierosów, odczuwa przedewszystkiem dokuczliwą i denerwującą suchość w ustach. Jednocześnie słabnie tętno serca, które przyzwyczajone zostało do podniety nikotynowej.

Niejednokrotnie trzeba jednak rozstać się z tym nałogiem. Chroniczne choroby dróg oddechowych, choroby serca i płuc bardzo często stawiają ludzi wobec tej konieczności. Wtedy powstaje pytanie w jaki sposób zapobiec możliwym zaburzeniom w organiźmie. Przedewszystkiem chodzi więc o pobudzenie gruczołów ślinowych. Znakomicie do tego nadają się cukierki, zwłaszcza kwaśne lub miętowe, posiadające mocny smak. W braku ich jednak dobry jest cukier lodowaty, a nawet zwyczajny, biały cukier.

Chodzi również o serce. Otóż **tętno serca podtrzymuje również cukier.** Jest to nadzwyczajny środek odżywczy, którego organizm niepotrzebuje nawet trawić, przeistaczać chemicznie, lecz bezpośrednio po rozpuszczeniu przekazuje krwi, zasilającej w pierwszym rzędzie serce. Papieros daje tylko podnietę. **Kawałek cukru wzmaga działalność serca zasadniczo, na trwale i to już w ciągu kilku minut po połknięciu.** To też, jeżeli kto chce naprawdę odzwyczaić się od palenia, musi przedewszystkiem podnieść normę spożywania cukru w stanie skondensowanym.

Camera obscura.

PRÓBY NOWEJ GRAMATYKI I NOWEGO KATECHIZMU.

„Kurjer Wileński“ z 13 maja zwraca uwagę

.....trzeba jeszcze przypomnieć, że w porównaniu z rokiem 1928 t. j. z wyborami do Sejmu BBWR **szedło** na Śląsku w bloku z NPR i Piastem“.

Jakoś tam niebardzo z tą polszczyzną **u redaktorów** sanacyjnego dziennika.

Co słuchać w Krakowie.

Kraków, dnia 16-go maja 1930.

Piątek 16: św. Andrzeja Boboli.

Sobota 17: św. Paschalisa.

Sobota 17: wschód słońca o godz. 4.12, zachód o 19.41.

—o—

KARTY I TABLICZKI ROWEROWE. Magistrat przypomina, że z dniem 31 bm. kończy się termin przedłużenia ważności kart rowerowych na rok bieżący i wydawania nowych kart i tabliczek rowerowych. Winni niezastosowania się do przepisów rozporządzenia o kartach i tabliczkach rowerowych będą pociągnięci do odpowiedzialności karno-administracyjnej, niezależnie od tego nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

ULEGŁA ZATRUCIU GAZEM ŚWIETLNYM 21-letnia Cecylja Hausnerówna, zam. przy ul. Zyblikiewicza 17. Wezwany lekarz Pogotowia przywrócił do przytomności nieszczęśliwą, poczem przewiózł ją do szpitala na oddział chorób wewnętrznych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA KAPŁANÓW. W kolegjum staromiejskiem OO. Jezuitów odbędą się rekolekcje dla PT. Kapłanów od 30 czerwca (zjazd) do 4 lipca. O wczesne zgłoszenia uprasza Rektor. — Starawieś, p. Brzozów.

ŚLĄSKI WIECZÓR LITERACKI. Staraniem Śląskiej Młodzieży „Silesia“ i „Znicz“ odbędzie się w sobotę 17 bm. o 7 wieczór w sali Kopernika Uniw. Jag. „Śląski Wieczór Literacki“. W programie: słowo wstępne, przemówienie prof. U. J. Dyboskiego, oraz referaty pp. Franciszka Przybyły i Pawła Musioła, a także autorecytacje regjonalnych poetów śląskich: Fierli, Morcinka, Ligonia, Kubisza i Musioła.

WIECZÓR RADJOWY. Dnia 18 b. m. o godz. 19.10 odbędzie się staraniem Bratniej Pom. Stud. Un. Jag. w Studjo Polskiego Radja wieczór beztroski p. t. „Mężczyźni także mają głos“ — pod kier. M. Wojtaszewskiego z udziałem Klouszeka, Kaszyckiego i Skowrońskiego.

BYLI CZŁONKOWIE STOW. MŁODZ. AKAD. „POLONIA“ I „ODRODZENIE“, zamieszkali w Krakowie i jego okolicy, zechcą zgłosić swoje adresy do sekretarjatu Krakowskiego Koła Senjorów „Odrodzenia“ (Zyblikiewicza L. 8, parter prawy, M. Gręplowska).

NA POSIEDZENIU TWA HISTORYCZNEGO w sobotę 17 b. m. o godz. 6 wieczór w sali Seminarjum archeolog. Bibl. Jagiell. Dr J. Dutkiewicz wygłosi odczyt p. t.: „Austrja wobec Powstania Listopadowego“.

O ZWIĄZKU ZACHODZĄCYM MIĘDZY ZRÓŻNICOWANIEM RASOWEM A PSYCHICZNEM POLSKIEJ MŁODZIEŻY SZKOLNEJ będzie mówił Dr K. Sobolski dziś w piątek w sali Kopernika Uniw. Jag. Prelegent omówi zagadnienie praktycznych zastosowań niektórych wyników badań antropometrycznych w dziedzinie medycyny, wojskowości, nauk społecznych, a głównie pedagogiki.

KURSY KROJU KRAWIECTWA MĘSKIEGO ORAZ KROJU KRAWIECTWA DAMSKIEGO urządzają Dyrekcja Miejsk. Muzeum Przemysł. i Woj. Instytutu Rzemieślniczo Przemysł. od połowy czerwca do II-giej połowy lipca b. r. dla sfer zawodowych. Informacji udziela Dyrekcja Muzeum Przemysł. (Smoleńska 9) w godz. od 8—12 do dnia 6-go czerwca.

„Z ZAGADNIEŃ CHARAKTEROLOGJI“. W sobotę 17 b. m. o godz. 6.15 odbędzie się w Klinice Neurologicznej — Kopernika 48, odczyt dla nauczycielstwa szkół średnich p. t. „Z zagadnień charakterologji“ — z demonstracjami (prelegent Dr. Tadeusz Frąckowiak).

—o—

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO.

Piątek: „Ostatnia nowość“ (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota po poł. o godz. 4-tej: „Zemsta“ (przedst. szkolne — ceny najniższe).

Sobota wieczór: „Spadkobierca“ (z udziałem Mieczysława Frenkla).

Niedziela po południu: „Panienka z dancingu“ (ceny zniżone).

Niedziela wieczór: „Spadkobierca“ (gościnne występy Mieczysława Frenkla).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Poganin“ (w roli gł. Ramon Novarro) film dźwiękowy.

SZTUKA: „Hadżi Murat“ (Biały Szatan)

BAGATELA: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

NOWOŚCI: „Ulica Grzechu“ (w roli gł. Emil Jannings).

CORSO: „Przedwiośnie“ (Żeromskiego).

WARSZAWA: „Zakazane miasto“ (Vilma Banky).

APOLLO: „Manolescu“ (w roli gł. Brygida Helm).

UCIECHA: „Miłość silniejsza nad wszystko“ (w roli gł. anka Ordonówna); film dźwiękowy.

—o—

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Jutro rozpoczyna, na krótki czas obliczoną gościnę na scenie krakowskiej, znakomity mistrz aktorstwa polskiego, Mieczysław Frenkiel, prezentując nieznaną jeszcze u nas kreację Siekierki senjora w arcymiłej komedji A. Grzymały-Siedleckiego „Spadkobierca“ która niegrana od lat 5-ciu, ukaże się tylko w sobotę i w niedzielę. W głównych rolach pp.: Bednarzewska, Klońska, Zaklicka, Zalewska, Burnatowicz, Chmielewski, Miarczyński, Senowski. Następną kreacją Mieczysława Frenkla będzie jego pomnikowy Wistowski, w arcydziele Bałuckiego „Grube ryby“. Jutro po południu o godz. 4-tej przedstawienie dla młodzieży szkolnej arcydzieła Fredrowskiego „Zemsty“. W niedzielę po południu po raz ostatni „Panienka z dancingu“.

Pogrzeb Orkana na koszt Państwa.

Z powodu śmierci Władysława Orkana, napływają w dalszym ciągu depesze kondolencyjne na ręce żony zmarłego oraz prezesa Związku Podhalan dyr. Zachemskiego. Między innemi dłuższą depeszę nadesłała zwierzchność gminy Zakopane, która zawiadamia, że gmina oraz przedstawiciele organizacyj społecznych Zakopanego uważają jako konieczność złożenie zwłok Władysława Orkana w ziemi podhalańskiej obok śmiertelnych szczątków Chałubińskiego, Sabały, Witkiewicza i Kasprowicza. **W sprawie tej przybyła wczoraj do Krakowa delegacja złożona z prof. Domańskiego, Wojciecha Roji i art. rzeźbiarza Sobczaka.** Delegacja przedstawiła powyższe żądania prezesowi Związku Podhalan dyr. Zachemskiemu. Podobne pisma wpłynęły również z pow. limanowskiego i nowotarskiego; powiaty te chciałyby mieć zwłoki Orkana pochowane na terytorjum swych powiatów.

Narazie zwłoki śp. Orkana zostaną złożone na cmentarzu rakowickim. Jak donosiliśmy, pogrzeb odbędzie się **dziś w piątek o 4 pop. z domu przy ul. Brackiej 1.** W pogrzebie wezmą udział przedstawiciele Podhala, reprezentanci władz państwowych i miejskich, organizacyj literackich, kulturalno oświatowych, zrzeszeń artystycznych itd. **Pogrzeb odbędzie się na koszt Państwa.** Przyjazd zapowiedziały również liczne delegacje górali z całego Podhala oraz reprezentacja 4 pułku legjonów, którego Władysław Orkan był oficerem.

Prawdopodobnie będą wygłoszone 4 przemówienia, 3 przed domem żałoby a 1-na na cmentarzu. W najbliższych dniach odbędzie się akademja żałobna ku czci zmarłego pisarza.

Manifest pacyfistyczny kongresu górniczego.

24 godzinna demonstracja antywojenna.

Obrady międzynarodowego Kongresu górniczego w Krakowie posuwają się szybkim krokiem. Wczoraj dobiegła końca dyskusja nad zagadnieniem bezwzględnego zwalczania wojny omawianem w wyczerpującym referacie przez delegata francuskiego p. Vigne. Dotyczący wniosek przedstawiony przez p. Vigne brzmi: międzynarodowy kongres górniczy w Krakowie protestuje z całą stanowczością przeciwko zbrojeniom we wszystkich państwach, dokonywanym wbrew postanowieniom pokojowym i traktatom. Pracownicy całego świata, robotnicy i umysłowi wszystkich krajów, winni przy pomocy wszelkich środków, jakiemi rozporządzają, podjąć akcję przeciwko wojnie jakiegokolwiek rodzaju. Ażeby przekonać świat, że Kongres górniczy zajmuje zdecydowane stanowisko przeciw wojnie, **uważając Kongres za konieczne podjęcie 24-godzinnej demonstracji górników wszystkich krajów. Kongres upoważnia międzynarodowy Komitet do oznaczenia dnia najbardziej odpowiedniego do takiej demonstracji“.**

Wniosek przyjęli zebrani jednomyślnie oklaskami, poczem delegat niemiecki Borgschultze referował **sprawę nieszczęśliwych wypadków i chorób zawodowych w górnictwie.** Stwierdził, że zawód górniczy porywa najwięcej ofiar, że jest narażony na ciągłe niebezpieczeństwa, toteż zapobieganie katastrofom i akcja odszkodowawcza są najżywotniejszemi bolączkami górnika. Organizacje zawodowe poszczególnych krajów winne wpłynąć na czynniki rządowe, by te weszły w kontakt z międzynarodowem biurem pracy i sprawę ubezpieczeń od wypadków unormowały. Obowiązanym do odszkodowania jest przedsiębiorca. Całkiem wyraźnie należy zwrócić uwagę na to, że **zachodzące w górnictwie choroby zawodowe mają być traktowane na równi z nieszczęśliwemi wypadkami,** według postanowień ustawy o wypadkach nieszczęśliwych rozpatrywane i odszkodowane według stopnia oraz właściwości tych chorób. Członkowie rodziny górnika bądźto zmarłego skutkiem nieszczęśliwego wypadku, bądźteż skutkiem choroby zawodowej winni otrzymać odpowiednie odszkodowanie. Odszkodowania są stałe i mają być wypłacane tak długo, jak długo trwa utrata zarobków przy nieszczęśliwym wypadku. **Wdowy winne otrzymać odszkodowanie do śmierci albo do powtórnego zamążpójścia, sieroty do 15 roku życia albo dłużej, jeźli wskutek ułomności nie mogą się utrzymać.** Powyższy wniosek, przedstawiony przez p. Borgschulza Kongres uchwalił.

Poseł Stańczyk o najdonioślejszych zagadnieniach kongresu.

Przedstawiciel naszej Redakcji zagadnął generalnego sekretarza górniczych związków zawodowych w Polsce posła Stańczyka na temat obrad Kongresu. Poseł Stańczyk (PPS) oświadczył nam, że zagadnienie „wojny z wojną“ dyskutowane na posiedzeniach krakow. aczkolwiek należy do ogólnej polityki Kongresu, to jednak nie jest najważniejszem. Dodał przytem, że uchwalona 24 godzinna demonstracja przeciw wojnie dotyczy wyłącznie górnictwa, jednak **międzynarodówka podejmie kroki o rozszerzenie tej demonstracji na wszystkie zawody we wszystkich krajach.**

Za najważniejsze zadanie Kongresu uważa poseł Stańczyk **doprowadzenie do międzynarodowego porozumienia węglowego, celem usunięcia obecnej silnej konkurencji na rynkach węglowych, powodującej stałe kryzysy a co zatem idzie, katastrofę bezrobocia wśród górników.**

Z tem zagadnieniem wiąże się jego zdaniem, równie ważna sprawa **ujednostajnienia warunków pracy i płacy, skrócenia czasu pracy do 7-miu godzin,** oraz zaprowadzenia we wszystkich krajach **płatnych urlopów w górnictwie, przynajmniej w rozmiarach stosowanych w Polsce** (8 dni po roku pracy, 15 dni po 3 latach).

Wielka Rewja Lotnicza.

W nadchodzącą niedzielę t. j. 18 b. m. oczekuje Krakowian wielka impreza lotnicza, kulminacyjny punkt imprez Tygodnia L. O. P. P. w Krakowie. W skład programu wchodzą. **Pokaz akrobacji powietrznej, walki powietrznej, zbijania baloników, pokaz bombardowania, zrzucania i podchwytywania poczty,** loty grupowe, loty awionetek krakowskich, pokaz przewozu chorych samolotem sanitarnym, pokaz poglądowy samolotów, **ponadto loty pasażerskie na płatowcach linji lotniczej Lot i bardzo ciekawa muzyka z przestworzy odegrana przez muzyków z samolotu.**

Na zakończenie owych niezwykłych popisów lotniczych odbędzie się na lotnisku w Rakowicach **wielka rewja powietrzna,** w której weźmie udział **przeszło 50 samolotów.** Podczas imprezy będą przygrywać trzy orkiestry. Bufet czynny będzie na miejscu. Wstęp na lotnisko w Rakowicach 1 zł., dla członków L. O. P. P. i młodzieży 50 gr. Odjazd samochodów już o godz. 1-szej w południe nastąpi z placu św. Ducha, z Małego Rynku i z Rynku Głównego. Cena za przejazd wynosić będzie 60 gr., dla osób wojskowych 50 gr. Bilety na loty pasażerskie będą sprzedawane na miejscu w cenie po 20 zł. od osoby, oraz po 15 zł. od członków L. O. P. P. należących do Ligi przez 6 miesięcy.

—

AKCJA ODCZYTOWA.

Uważając zaznajomienie publiczności z problemami współczesnego Lotnictwa i z niebezpieczeństwami przyszłej wojny lotniczej za główny cel Tygodnia Lotniczego zainicjował Miejski Komitet LOPP. specjalną akcję odczytową. Przez Radjo Krakowskie wypowiedzianych zostanie wiele krótkich prelekcji ujmujących w ciekawy sposób szereg problemów bezpośrdnio i pośrednio dotyczących lotnictwa. Dnia 17 maja mówić będzie kpt. Olszewski o „Przesądach lotniczych“, dnia 20 b. m. Dr Orzelski o „Obronie przeciwgazowej ludności cywilnej“, dnia 21 b. m. o godz. 18.45 płk. Jasiński o „Raporcie lotniczym podporuczników“, dnia 22 b. m. o godz. 20.15 kpt. Dr Michalik na temat „Budujmy Polskę lotniczą“, dnia 24 b. m. o godz. 17.05 kpt. Maciejowski o „Sporcie lotniczym“, wreszcie dnia 25 b. m. o godz. 18.50 kpt. Lisiewicz, poeta lotnik, na temat „Lotnictwo a sztuki piękne“.

Punktem kulminacyjnym powyższej akcji będzie **odczyt p. płk. Jasińskiego o „Wojnie powietrznej przyszłości“ wygłoszony w sali Starego Teatru dnia 25 b. m. o godz. 5.15 pop.** Odczyt ten zawierać będzie szereg rewelacyj.

TEATR NOWY DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA“, KARMELICKA 4. Bajka o „Krasnoludkach i sierotce Marysi“ wystawioną będzie w niedzielę 18 b. m. o godz. 11.30 przed południem w „Bagateli“. Efektowna wystawa, doborowa obsada ról, a nadewszystko miła i wesoła treść bajki zachwycą wszystkich widzów. Bilety sprzedaje codziennie od godz. 5-tej po południu kasa teatru.

—o—

MUZYKA KOŚCIELNA.

W KOŚCIELE GARNIZONOWYM ŚW. AGNIESZKI, ul. Dietlowska 30, podczas Mszy św. w niedzielę o godz. 12-tej wykona utwory religijne Chór Wyższego Kursu Nauczycielskiego pod batutą dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego.

—o—

Dziwne uczcznie „Dnia Matki“.

List do redakcji.

Nauczycielstwo krakowskie pięknie obmyśliło program dnia ku uczczeniu matki. Program ten wykonano podniośle.

W sercach matek długo zostanie w pamięci, i to w pamięci wdzięcznej, ta dążność nauczycielstwa pomnożenia momentów wychowawczych w prowadzeniu naszej młodzieży. Ale nie mogę pominąć jednego punktu programu!

Dlaczego orkiestry szkolne, maszerujące po mieście, jakby na wyścigi grały marsza „Pierwszej Brygady?“ Czy tym marszem mającym swój początek w pruskiej operetce „Die blauen Husaren“ chciały uczcić matkę? Czy to strzelecka parada wojskowa?

Jedna z matek ze łzami w oczach przypomniała mi, że „Dzień Matki“ przypadł właśnie w bolesną rocznicę maja 1926, kiedyto także grano bez końca „Pierwszą Brygadę“ i kiedyto 300 matek straciło swych synów a 1000 matek płakało nad rannymi...

Więcej taktu panowie, aranżujący capstrzyki, więcej wyczucia chwili tak bolesnych wspomnień, kochana młodzieży, więcej rozumu wychowawczego Panowie Dyrektorzy i kierownicy orkiestr szkolnych.

Oto was prosi w imieniu wielu **Matka.**

(List ten nie wymaga chyba komentarzy!)

Roboty drogowo-kanałowe w mieście.

Komisja drogowo-kanałowa na posiedzeniu w dn. 14 bm. pod przew. wiceprez. miasta Ostrowskiego, rozstrzygnęła oferty na mające się wykonać budowy kanałów ulicznych na placu Kossaka oraz w ulicy Łęczyckiej i Mazowieckiej, poczem zatwierdziła wniosek zmierzający do wykończenia projektu regulacji Białuchy na terytorjum W. Krakowa. Następnie Komisja powzięła ostateczną uchwałę co do uporządkowania ul. Zabłocie w Dz. XXII. na przestrzeni od III mostu na Wiśle do ulicy Romanowicza. Wkońcu zatwierdziła wnioski odnoszące się do dostawy asfaltu do robót drogowych mających się wykonać w tym sezonie.

„WESOŁY WIECZÓR“.

Onegdaj **Kongregacja Dzieci Marji** w lokalu własnym, przy ul. Jabłonowskich, urządziła **„Wesoły Wieczór“**, chcąc swoim członkom i zaproszonym gościom dać kilka chwil przyjemnej zabawy. P. Michalina Janoszanka odczytała kilka swych najnowszych utworów, p. Sekarówna i p. Książkiewicz urozmaicili program udatnym śpiewem, zaś p. J. Hetper wygłosił kilka humorystycznych wierszy.

Następnie odegrano **doskonałą komedyjkę „Pani Prezesowa“, pióra Michaliny Janoszanki,** będącą świetną satyrą na nasze panie, zapominające o obowiązkach kobiety, jako żony, matki i gospodyni, trawiące czas na rozlicznych bezowocnych posiedzeniach, które mają im przynieść wątpliwą sławę — „społecznic“. Odegrano tę sztuczkę dobrze, zwłaszcza milutko i z wdziękiem zagrała swą rólkę p. **Łuszczkiewiczówna,** dobre też były p. Barberówna i Matuszewska. Publiczność się bawiła szczerze, zwłaszcza pomysłem: telefon-ze słuchawek radjowych... **(Tol.)**

—o—

NEKROLOGJA.

† **JÓZEF KĘKUŚ**, podkustosz Muzeum XX. Czartoryskich w Krakowie zmarł w 75 r. życia. Zmarły znany był powszechnie jako doskonały przewodnik po Muzeum w którem pracował lat 45 i którego zbiory znał z wyjątkową dokładnością, będąc związany z niemi od czasu, gdy książę Władysław Czartoryski rozmieszczał je w zajmowanym dzisiaj gmachu. Człowiek wielkiej inteligencji i prawości, cieszył się ogólnym szacunkiem. Strata jego dotyka boleśnie nietylko instytucję, lecz także tysiące zwiedzających Muzeum, którzy zachowali go we wdzięcznej pamięci.

—o0o—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

P. Zofja G. Mogilno. Podajemy żądany adres: „Związek Emerytów, wdów i sierot państw.“, prezes p. Cyryl Tchórzewski, Kraków, ul. Lelewela 16 (14).

Życie gospodarcze.

Preliminowano 3 a wydano... 16 milj. zł!

Co są warte preliminarze miesięczne Funduszu Bezrobocia...

Jednym z przykładów „wartości“ sanacyjnych przewidywań, jest podane przez „Robotnika“ zestawienie preliminarzy i rzeczywistych wydatków Funduszu Bezrobocia w roku bieżącym. Różnica między „przewidywaniami“ uskutecznianemi widocznie tylko pod jakimś naciskiem i dla niewiadomych celów, a rzeczywistością jest tak absurdalna, że dyskretytuje tylko te czynniki, które podobne preliminarze zestawiają.

A więc na pomoc dla bezrobotnych w roku 1930 Fundusz Bezrobocia

	preliminował:	wydał:
w styczniu	2,740.000 zł.	5,198.000 zł.
w lutym	2,960.000 zł.	10,956.000 zł.
w marcu	3,780.000 zł.	16,795.500 zł.
w kwietniu	3.780.000 zł.	14,452.000 zł.
w maju do 10	2,700.000 zł.	7,095.660 zł.

Czyli w przeciągu niespełna pięciu miesięcy wypłacono w sumie: 54,497.160 zł.

W stosunku do zapomóg wypłaconych w przeciągu **całego** 1929 roku — przez pierwsze tylko cztery miesiące i 10 dni roku 1930 wypłacono **więcej o pięć i pół miljona złotych.**

Fakt, że preliminuje się na dany miesiąc 3 miljony złotych, a wydaje 16, lub przewiduje się 3, a wydaje 10 miljonów — jest oczywistym nonsensem, a że powtarzającym się co miesiąc, więc płynącym widocznie **z zupełnego nieorjentowania się w faktycznym stanie i fluktuacjach bezrobocia.**

Zwrócić też należy uwagę na fakt, że w pierwszych pięciu miesiącach b. r. wydatkowano na bezrobocie **już o pięć i pół miljona zł. więcej, niż w całym roku ubiegłym!** Jest to przyczynek do różowego optymizmu p. Kwiatkowskiego.

Obligacje pożyczki budowlanej papierem pupilarnym.

W uzupełnieniu podanych poprzednio informacji o pożyczce budowlanej przytaczamy nowe o niej szczegóły:

Planowana obecnie emisja jest pierwszą transzą z ogólnej **kwoty 100 mijonów zł.** w złocie, do jakiej zasięgnięcia Skarb Państwa jest ustawowo upoważniony.

Odsetki tej pożyczki w stosunku 3 od sta rocznie płatne będą półrocznie z **dołu w dniach 1 sierpnia i 1 lutego każdego roku,** za zwrotem odpowiednich kuponów. Obligacje premjowej pożyczki budowlanej podlegać będą wykupowi **1 sierpnia 1950 r.,** z tem, że po dniu 1 sierpnia 1940 r. ministrowi Skarbu przysługiwać będzie prawo zarządzenia wykupu przedterminowego.

Dalszym ważnym momentem pożyczki są gwarancje i przywileje, jakie posiadaczom dają obligacje pożyczki. A więc należy podkreślić, **że** zwrot kapitału i odsetek nastąpi w złotych **wedle równowartości — 900/5332 grama czystego złota za 1 złoty w zlocie,** co jest gwarancją niezniszczalności ulokowanego w obligacjach kapitału, za zwrot którego ręczy państwo całym swym majątkiem.

Ponadto obligacje pożyczki **będą miały wszelkie prawa papierów pupilarnych,** a więc będą mogły być uznane dla lokaty kapitałów osób pozostających pod opieką, jak również kapitałów kościelnych, fundacyjnych, a wreszcie kaucyj cywilnych, wojskowych i depozytów.

Te momenty stwarzają oczywiście z obligacyj nowo emitowanej pożyczki pierwszorzędny papier lokacyjny zarówno dla kapitałów większych, jak i drobnych.

Publiczna subskrypcja rozpocznie się **w dniu 2 czerwca b. r.** i odbywać się będzie we wszystkich bankach wchodzących w skład Syndykatu i ich oddziałach oraz w urzędach pocztowych na całym terytorjum państwa, co umożliwi zakup obligacyj ludności zamieszkałej nawet w najbardziej oddalonych od centrów miejscowościach.

PRZYWÓZ WINOGRON Z BULGARJI ORAZ DYWANÓW Z PERSJI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że ostatnio wyznaczony został kontyngent przywozowy na winogrona z Bułgarji oraz na dywany z Persji.

Podania o zezwolenie przywozu wnosić należy bezzwłocznie do Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie (Długa 1.).

———o———

Cyfry bilansu kwietniowego

odbiciem słabnącego tętna życia gospodarczego.

ILUSTRACJA DO OPTYMISTYCZNYCH FRAZESÓW MIN. KWIATKOWSKIEGO, WYGŁOSZONYCH PRZY „HERBATCE GOSPODARCZEJ“.

Podane wczoraj cyfry dotyczące rozmiarów i wartości eksportu w kwietniu b. r., uzupełnia Główny Urząd Statystyczny cyframi przywozu. Bilans ogólny za kwiecień przedstawia się więc następująco:

Przywieziono w kwietniu 281.658 ton towarów o wartości 179.415 tys. zł. Wywieziono 1,353.640 ton wartości 208.949 tys. zł. Saldo dodatnie bilansu handlu zagranicznego w kwietniu wyniosło: 29.534 tys. zł.

W porównaniu z poprzednim miesiącem przywóz zmniejszył się pod względem wagowym o 21.858 ton, pod względem wartości o 15.545 tys. zł.

Najważniejsze zmiany w przywozie w porównaniu do marca zachodzą w artykułach spożywczych, znajdując wyraz w zniżce (o 10.0 milj. zł.), zmniejszył się przywóz śledzi (o 8.2 milj. zł.), szmalcu (o 3.7 milj. zł.), zwiększył się natomiast przywóz ryżu (o 3.6 milj. zł.). Zmniejszył się ponadto w kwietniu przywóz: nawozów sztucznych (o 4.9 milj. zł.), w szczególności saletry chilijskiej (o 5.1 milj. zł.), tłuszczów zwierzęcych i olejów roślinnych technicznych (o 1.8 milj. zł.), maszyn i aparatów (o 4.6 milj. zł.), oraz surowców włóknistych, zwłaszcza juty (o 2.4 milj zł.). Zwiększył się natomiast przywóz skór i futer (o 3.4 milj. z.), oraz obuwia skórzanego (o 1.8 milj. zł.), środków komunikacyjnych (samochodów o 1.2 milj. zł.), w metalach zaś żelastwa (szmelcu o 1.1 milj. zł.).

Omawiając już we wczorajszym artykule eksport w kwietniu podkreśliliśmy rażący objaw raptownego spadku wywozu w miesiącu sprawozdawczym. Tak niskich cyfr ekspotru nie notował nasz bilans handlowy od kwietnia ub. roku. A należy zauważyć, że dopiero od lipca 1929 pojawiła się w bilansie handlowym, po długotrwałym okresie deficytu, nadwyżka dodatnia.

To samo dotyczy i przywozu, który skurczył się w kwietniu do sumy 179.415 tysięcy zł., a więc **do kwoty nie notowanej od szeregu lat.** Niewątpliwie jest lepiej, że bilans jest czynnym; że uniknięto deficytu. Niemniej jednak jest to dowodem niesłychanego zaniku siły konsumcyjnej społeczeństwa, które poprostu nie ma za co już kupować, ani nie jest w stanie prowadzić produkcji, ograniczając import tak surowców, jak maszyn, narzędzi przetwórczych oraz artykułów bezpośredniej konsumcji. Nic tak nie charakteryzuje fatalnej sytuacji gospodarczej, w jaką wpędziła kraj bezplanowa gospodarka sanacji, jak cyfry bilansu handlowego za ostatnie miesiące w porównaniu z poprzedniemi okresami. Dla ilustracji podajemy tabelę przywozu i wywozu od stycznia 1929 roku.

1929:

	Przywóz	Wywóz
Styczeń	294.045	215.834
Luty	264.911	167.465
Marzec	233.289	161.523
Kwiecień	321.134	214.319
Maj	272.232	226.852
Czerwiec	271.746	237.893
Lipiec	266.440	276.441
Sierpień	226.535	280.717
Październik	257.247	259.427
Listopad	243.448	256.135
Grudzień	212.805	254.751

1930:

	Przywóz	Wywóz
Styczeń	216.668	218.591
Luty	181.669	218.090
Marzec	194.960	221.106
Kwiecień	179.415	208.949

Cyfry te mówią same za siebie, stanowią też doskonałą ilustrację do pełnych różowego optymizmu słów p. min. Kwiatkowskiego, który w swej programowej mowie przy herbatce jako upatrzony obecnie na premjera kandydat wyraził się, że „nastrój depresji w społeczeństwie jest większy, niżby to uzasadniała rzeczywistość“. Optymizm jest rzeczą dobrą, ale nie wówczas, gdy w nim — w nadziejach, że „jakoś to będzie lepiej“ — wyczerpuje się cały program działania. Poprawa życia gospodarczego sama z siebie nie przyjdzie, jeśli nie będzie do niej zmierzać celowa, pozytywna i programowa działalność rządu. Samo tylko czekanie na drugi... strajk angielski, może w konsekwencjach swych przynieść bolesną katastrofę. Zdaniem p. ministra „polityka skarbowa, walutowa i gospodarcza rządu przyczynić się winna do wzrostu zaufania kapitału zagranicznego do obecnych stosunków w Polsce“. Czy przyczyni się jednak do tego zaufania widok pustych kas państwowych, wyśrubowane podatki, setki miljonów złotych wydanych poprzednio poza budżetem i gospodarka finansowa, żyjąca tylko chwilą obecną? Jeśli obecnie p. Kwiatkowski zapewnia, że rząd zamierza przygotować warunki dla dopływu długoterminowego kredytu zagranicznego, którego tak nieodzownie życie gospodarcze potrzebuje — to należałoby zapytać, jak długo te przygotowania potrwają i czy perspektywy te nie znikną wkrótce, jak nowe fatamorgana?...

Celowe zarządzenia władz nadzorczych

Banku p. Wolnego.

W związku z rewelacjami prasy o Banku Spółdzielczym p. Wolnego w Krakowie a zwłaszcza na skutek naszych artykułów piętnujących pobieranie przez ten Bank wygórowanych opłat przy udzielaniu kredytów, opłat powodujących obciążenie tych kredytów w wysokości sprzecznej z obowiązującemi przepisami prawnemi — zjechała do Krakowa specjalna komisja Związku rewizyjnego stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych ze Lwowa. Przeprowadziła ona lustrację ksiąg i działalności Banku Spółdzielczego, wprowadzając pewne zarządzenia sanacyjne, w szczególności na skutek tych zarządzeń **Bank p. Wolnego nie będzie odtąd pobierał przy pożyczkach żadnych opłat na cele nie stojące w ścisłym związku z jego zasadniczą działalnością bankową,** a mianowicie opłat na t. zw. „Zjednoczenie Mieszczańskie“, budowę domu i t. p., wysokość zaś procentu sprowadzona zostanie do ustawą przewidzianych norm.

Notując ten fakt, o którym nas zawiadomiono, pragniemy wyrazić zadowolenie, że artykuły nasze zwróciły bliższą uwagę nadzorczych władz Banku na to, co w instytucji tej od dłuższego czasu się działo. Chcemy przypuszczać, że wydane zarządzenia **będą pierwszym krokiem do gruntownego uzdrowienia stosunków** w tej instytucji kredytu rzemieślniczego, i wyeliminowania z jej działalności tych czynników, które usiłują z akcji kredytowej [illegible] spółdzielczego zrobić swych [illegible] narzędzie roboty politycznej. Notując z zadowoleniem zamierzony przez nas skutek opublikowanych artykułów i pożyteczne dla instytucji samej zarządzenia, musimy stwierdzić, że i w przyszłości na dalszy rozwój stosunków baczną będziemy zwracać uwagę.

Silna redukcja obiegu banknotów.

Według bilansu Banku Polskiego za pierwszą dekadę b. m. zapasy złota wzrosły o skromną ilość 50.000 zł. i przedstawiają wartość 702.283.000 zł.

Słaby też przyrost mamy do zanotowania w rezerwach walut oraz dewiz, zaliczonych do pokrycia, które wynoszą obecnie 297.824.000 zł. Silniej stosunkowo wzrosły waluty nie zaliczone do pokrycia, tak że stan tych rezerw wynosi 118.243.000 zł.

Portfel wekslowy wzrósł o **2 milj. 571 tys. zł. i wynosi 593 milj. 136 tys. zł.** Pożyczki zastawowe spadły o 7 milj. 972 tys. zł. do **70 milj. 745 tys. zł** Inne aktywa wynoszą 120 milj. 869 tys. zł., zatem o 19 milj. 692 tys. zł. mniej, niż w poprzedniej dekadzie.

Natomiast na uwagę zasługuje nader silna redukcja obiegu banknotów o 70 milj. zł. do 1.255.860.000 zł.

Stosunek procentowy pokrycia obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań Banku wyłącznie złotem wynosi 43.61% (13.61% ponad pokrycie statutowe), pokrycie kruszcowo-walutowe 62.11% (22.11% ponad pokrycie statutowe), wreszcie pokrycie złotem samego tylko obiegu biletów bankowych wynosi 55.92%.

———o———

Ruch w akcjach nieco żywszy.

Wczorajsza giełda krakowska.

Notowano: Bank Polski 171 zł; Elektrownia 57 zł; Chodorów 145 zł; Chybie 31 zł; dolarówka 62 zł; inwestycyjna 109—110 zł; Nobel 8 zł.

Na rynku walut bez zmiany. Dolar 8.88—8.89 zł; czeki 8.90—8.91 zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach ruch żywszy, obroty stosunkowo niewielkie. Bankiem Polskim w większem zainteresowaniu, po kursie mocniejszym. Elektrownia słabiej. Chodorów i Chybie utrzymane na ostatnim poziomie. Z papierów procentowych inwestycyjna przy nieco większych obrotach, lekko mocniejsza, dolarówka utrzymana.

Na pogiełdziu robiono jedynie Noblem, w małej ilości po kursie słabszym.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 15 maja. Belgja 124.52, 124.83, 124.21; Gdańsk 173.33, 173.76, 172.90; Holandja 358.80, 359.70, 357.90; Londyn 43.35½, 43.46¼, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Paryż 35.00, 35.09, 34.91; Praga 26.42¾, 26.49, 26.36½; Szwajcarja 172.56, 172.99, 172.13, Wiedeń 125¾, 126.06, 125.44; Włochy 26.78¼, 26.90, 26.67; Berlin w obrotach prywatnych 212.89.

GIEŁDA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Warszawa 15 maja Bank Dyskontowy 116 — Bank Polski 174, 172 — Bank Powszechny Kredytowy 117 — Bank Zachodni 74, 73½ — Bank Związku Spółek Zarobkowych 72½ — Węgiel 53, 52 — Lilpop 28½, 28¼ — Starachowice 20¼.

Pożyczki: 4% premjowa inwestycyjna 110½ — 5% dolarowa 63½, 62, 63½ — 5% konwersyjna 55½ — 5% kolejowa 51¾ — 10% kolejowa 162¼ — 8% Listy Zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego 94.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 15 maja. Paryż 20. 28½, Londyn 25.13, Nowy Jork 5.17.05, Belgja 72.17½, Włochy 27.11½, Hiszpanja 63.00, Holandja 207.90, Berlin 123.40, Wiedeń 72.90, Sztokholm 138.60, Oslo 138.30, Kopenhaga 138.35, Sofja 3.74½, Praga 15.32, **Warszawa 58.00,** Budapeszt 90.32½, Białogród 9.12½, Ateny 6.76, Konstantynopol 2.45, Bukareszt 3.37, Helsingfors 13.00.

Radio.

Sobota 17 maja.

Kraków (312.8). G. 11.30 Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Płyty gramofonowe; 13.10—15 Komunikaty z Warszawy; 16 Pieśni majowe z Wieży Marjackiej; 16.15 Prof. Stanisławski: „Lekcja angielskiego“; 16.46 Płyty gramofonowe; 17.30 Audycja dla dzieci; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 „Kronika Przyrodnicza“ — dr. St. Skowron, doc. Un. Jag.; 19.20—20 Transmisja z Warszawy; 20 Hejnał z Wieży Marjackiej; 20.05 „Przegląd polityki zagranicznej ubiegłego tygodnia“ — Dr Reguła; 20.30—24 Transmisja z Warszawy; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (385.1). G. 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.05 Płyty gramofonowe; 17.30 Audycja dla dzieci z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19.10 Rozmaitości; 19.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie, 20.05 Transmisja z Krakowa; 20.30 Koncert z Warszawy; 22.10 Komunikaty z Warszawy; 23 Muzyka taneczna z Bagateli.

Warszawa (1411.7). G. 11.30 PAT Przegląd prasy krajowej; 11.58 Sygnał czasu, hejnał z Wieży Marjackiej; 12.10 Płyty gramofonowe; 15.45 Kącik artystyczny L. S. G.; 16.15 Wiadomości Tow. Kooperatystów; 16.20 Płyty gramofonowe; 17.05 „Skrzynka pocztowa“; 17.30 „Wesoły Robinson“, pióra B. Hertza; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19 Rozmaitości; 20 Przemówienie inauguracyjne z okazji VII. tygodnia L. O. P. P. — prezes inżynier Eberhardt; 20.15 Feljeton: „Gdy się wraca z dalekiej podróży“; 20.30 Wieczór prof. L. Ursteina. (Recital fortepianowy złożony z utworów Szopena).

Katowice (408.7). G. 12.05 Płyty gramofonowe; 16.25 Skrzynka pocztowa Radjostacji Katowickiej dla dzieci; 17.10 Intermezzo muzyczne; 17.36 Audycja dla dzieci z Warszawy; 18 Nabożeństwo z Wilna; 19.05 Ze współczesnej twórczości literackiej Śląska; 19.20 Intermezzo muzyczne; 19.30 K. Rutkowski, art.-malarz: „Krajobraz angielski“; 20 Prof. B. Błażek: „Z wędrówek po Bułgarji: Monaster Rylski — Mekka Bułgarów“.

Telegramy z ostatniej chwili.

Protest 33 państw przeciw podwyżce ceł w Stanach Zjedn.

Waszyngton. (PAT) Departament stanu komunikuje, że 33 państw wnosi protest przeciwko projektowanemu podwyższeniu taryfy celnej w Stanach Zjednoczonych.

RZĄD WŁOSKI GOŚCI UCZESTNIKÓW KONKURSÓW HIPPICZNYCH.

Rzym. (PAT) Minister wojny gen. Gazzera wydał obiad na cześć oficerów, biorących udział w tegorocznych konkursach hippicznych. Obecni byli przedstawiciele Ministerstwa Wojny i Spraw Zagranicznych, oraz przedstawiciele ambasad krajów, reprezentowanych przez uczestników konkursów. **Ambasadę polską reprezentował radca Tadeusz Romer.**

TAJNY TRAKTAT ITALSKO-HISZPAŃSKI NIE ISTNIEJE.

Madryt. (PAT) Wobec podanej przez prasę zagraniczną wiadomości **o rzekomym tajnym traktacie italsko-hiszpańskim**, agencja Fabra jest upoważniona do stwierdzenia, że informacje te są pozbawione całkowicie podstaw.

OTWARCIE KONGRESU SJONISTYCZNEGO W BUENOS AIRES.

Buenos Aires (PAT). Otwarto tu XII kongres sjonistyczny. Senator Molinari, w wygłoszonem przemówieniu dał wyraz sympatji Argentyny dla ruchu sjonistycznego.

REKONSTRUKCJA GABINETU BUŁGARSKIEGO.

Wiedeń (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Sofji. Wczoraj prezydent senatu Liapczew, po konferencji z prezydentem Sobranja Cankowem, w sprawie rekonstrukcji gabinetu. udał się do króla, gdzie zabawił na konferencji godzinnej, poczem oświadczył dziennikarzom. **że we czwartek 15 b. m. pojawi się dekret królewski o rekonstrukcji gabinetu.**

FRANCUSKIE ŁODZIE PODWODNE PRZEPŁYNĘŁY ATLANTYK.

Paryż. (PAT). **Francuskie łodzie podwodne po raz pierwszy przepłynęły ocean Atlantycki.** Dwie łodzie „Redoutable“ i „Vangeur“ odjechały 24 marca z portu Brest, skąd przez Casablankę i Dakar dotarły do wysp Zielonego Przylądka, a następnie zawinęły do portu Fort de France na wyspach Martiniki, położonych u wschodnich brzegów Ameryki.

ARTYSTKA ORSKA PONOWNIE W SZPITALU.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). Z Wiednia donoszą, że artystka **Marja Orska**, która po dłuższym pobycie w sanatorjum, wróciła do swego mieszkania, zatruła się weronalem. Dotychczas nie udało się ustalić, czy **Orska usiłowała popełnić samobójstwo, czy też przez pomyłkę wzięła za dużą dozę weronalu. Orską przewieziono ponownie do szpitala.**

Jak Niemcy subwencionują niemieckie szkoły w Polsce.

„Allensteiner Zeitung“ donosi o walnem zebraniu stowarzyszenia „Ostpreussischer Schulverein“, którego zadaniem jest wspieranie szkolnictwa niemieckiego zagranicą. Według sprawozdania, **związek zebrał w roku zeszłym drogą składek 160.000 marek** (339.000 złotych). z czego na teren Kłajpedy wysłano 65.5 proc., na Litwę 17 proc., **do Polski 16 proc.** (czyli **25.600 marek**), do innych krajów 1.5 proc. Tylko ten jeden związek prowadził propagandę w 519 miejscowościach przy współpracy 500 szkół.

„Allensteiner Zeitung“ należy do tych pism niemieckich, w których raz po raz ódzywają się głosy oburzenia przeciw szkolnictwu polskiemu w Niemczech za pobieranie subwencji z Polski i żądania, by podobnemu „bezprawiu“ kres położono.

Z ubolewaniem musimy zaznaczyć, że **nie mamy w Polsce dotychczas ani jednego stowarzyszenia wojewódzkiego, któreby podobnie, jak wyżej wymienione stowarzyszenie prowincjonalne pruskie, miało możność wysłania w jednym roku bodaj tylko 25.000 złotych na cele szkolnictwa polskiego w Niemczech.** Jeśli jeden „Ostpreussischer Schulverein“ stać na to, by wspierać tak hojnie szkolnictwo niemieckie w Polsce, gdzie istnieją setki państwowych szkół niemieckich, to wolno spytać, ile setek tysięcy marek rocznie przekazuje do Polski organizacja tak potężna, jak „Verein für Auslanddeutschtum“, nie mówiąc już o innych, również obficie płynących źródłach w Rzeszy, z których czerpie u nas wszelkiego rodzaju propaganda niemiecka.

Rokowania Arabów z rządem angielskim zerwane.

Berlin. (PAT) Rokowania między delegacją arabskiego komitetu wykonawczego, a rządem brytyjskim. zostały zerwane. W dniu 23 maja **delegacja opuszcza Anglję. Otrzymała ona z Jerozolimy telegram, wyrażający aprobatę komitetu wykonawczego na zerwanie pertraktacyj i podkreślający, że minimalne ustępstwa, jakich komitet oczekuje od rządu brytyjskiego, są: uznanie niepodległości Palestyny, oraz federacji arabskiej.**

Postulaty wysunięte przez delegację w toku rokowań, zawierały m. in. żądania przekazania administracji Palestyny rządowi, odpowiedzialnemu przed parlamentem, który składem swoim odpowiadałby stosunkom narodowościowym kraju, dalej wydania zakazu sprzedaży ziemi obywatelom żydowskim, podziału gruntu między obywateli żydowskich i arabskich, stosownie do procentowego składu ludności, uregulowania sprawy emigracyjnej przez arabsko-żydowską komisję parytetyczną z neutralnym przewodniczącym na czele.

Dewey finansować będzie kraje wschodniej Europy?

Warszawa, 15. 5. (Telef. wł.) W rumuńskiej prasie rządowej ukazała się sensacyjna wiadomość, że wizyta p. Deweya będzie miała daleko idący **wpływ na przyszłe stosunki między Stanami Zjednoczonemi a Rumunją.** Pisma donoszą, że p. Dewey, którego stanowisko jako doradcy finansowego w Polsce wygasa na jesieni. niezwłocznie powróci do Ameryki, gdzie stanie na czele wielkiej instytucji bankowo-przemysłowej, która **skieruje kapitały amerykańskie do Rumunji i Polski dla rozwoju naturalnych zasobów tych krajów.**

P. Dewey oświadczył dziennikarzom rumuńskim, że jest **szczególnie zainteresowany w rozbudowie wschodniej Europy, w szczególności Rumunji i Polski.** Dewey zamierza w czerwcu wyjechać do Belgradu, coby świadczyło, że **i Jugosławja wejdzie w zakres planów p. Deweya.**

———o———

Zwolennicy Gandhiego gotują się do szturmu

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Z Londynu donoszą, że zgromadzeni w pobliżu Bombaju **zwolennicy Gandhiego** mają w dniu dzisiejszym przypuścić **szturm generalny na rządowe składy soli w Dharasana.** Atakiem będzie osobiście kierować **poetka hinduska Sarojini-Naidu,** która po aresztowaniu Tyabji Abbasa stanęła na czele ruchu wolnościowego. Naidu postanowiła prowadzić **walkę pod hasłem „śmierć albo zwycięstwo“.** Naidur jest uważana przez Hindusów za kobietę natchnioną, **za Dziewicę Orleańską Indyj.** Oświadczyła ona, że ruszy w pierwszym szeregu na wojska angielskie, strzegące składów.

Władze angielskie wysłały na zabezpieczenie składów w Dharasana wszystkie oddziały z Sholapur. **Policja wzniosła dokoła składów barykady i zasieki z drutu kolczastego.**

Operacje lotników angielskich w okolicy Peshavar trwają nadal. **Dzikie szczepy górskie napadają na słabsze posterunki wojsk angielskich.** W jednej z miejscowości aresztowano za złamanie ustawy monopolowej **żonę pewnego lekarza hinduskiego.** Jest to pierwsza kobieta aresztowana w związku z ruchem wolnościowym. Rada miasta Kalkutty uchwaliła przeciwko głosom radnych-mahometan **wyrazić hołd Gandhiemu.** W rezolucji nazwano go apostołem wolności Indyj.

RZĄD NIE POZWALA OGŁASZAĆ BIULETYNU Z KONGRESU W BOMBAJU.

Bombaj. (PAT) Rząd wydał zarządzenie w celu przeszkodzenia ogłaszaniu biuletynu z kongresu w Bombaju. Odpowiednie zarządzenie wzywa wydawców biuletynu, **ażeby powstrzymali się w okresie dwóch miesięcy od wydawania dziennika w jakiejkolwiek bądź formie,** lub ogłaszania jakiegokolwiek pisma, o charakterze rewolucyjnym, lub mogącym wzbudzić nienawiść dla rządu angielskiego w Indjach.

Wielka powódź w Bawarji i Szwajcarji.

Warszawa, 15. 5. (Tel. wł.). Z Bawarji i Schwarzwaldu nadchodzą alarmujące wiadomości **o podnoszeniu się stanu wód tamtejszych i groźbie katastrofalnej powodzi.** Skutkiem trwających od kilku dni deszczów **na Lechu, Amper i Iserze, woda podniosła się o kilka metrów.** W niektórych miejscowościach woda zalała **domy do wysokości okien.** W Monachjum woda zalała bulwary nadbrzeżne. **W Schoendorfie** mieszkańcy musieli opuścić domy. Nad wodą sterczą jedynie szczyty dachów. **Ludność od 20 lat nie pamięta tak wysokiego stanu wód. Jezioro Ammer** zalało nadbrzeżne wsie. W wielu miejscowościach zasiewy są zupełnie zniszczone.

Skutkiem podmycia torów w kilku miejscach musiano przerwać komunikację kolejową. **Poszczególne miejscowości odcięte są zupełnie od świata.** Z powodu zalania nasypu kolejowego pociąg idący z Estel utknął w drodze.

Powódź zagraża północnej Szwajcarji. Nad jeziorem Thuner przerwana została wszelka komunikacja skutkiem zalania dróg. Małe potoki górskie zamieniły się w dzikie, rwące rzeki, które wyrządzają wielkie szkody. Na terenie Alp berneńskch zanotowano kilka wielkich lawin skalnych. **Woda w rzekach oraz w jeziorze Bodeńskiem stale się podnosi.** W dolinie Lutzen wezbrane fale zniszczyły tory kolejowe, wobec czego komunikacja odbywa się z przesiadaniem. **Górny Ren wezbrał w ciągu dzisiejszej nocy o 5 m.**

POWÓDŹ W ARGENTYNIE.

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). Z Buenos Aires donoszą, że ogromne ulewy w prowincji Entrerios zalały ogromne przestrzenie i wyrządziły olbrzymie szkody. **Miasto Concordia jest zupełnie odcięte od reszty kraju.** Mieszkańcy musieli opuścić wiele domów, które są zagrożone przez powódź. **W wielu miastach zniszczone są dworce kolejowe,** a połączenia telegraficzne przerwane.

———o———

Warszawa 15. 5. (Telef. wł.). W południe zaalarmowano o pożarze na Zamku. Alarm okazał się fałszywy.

Demonstracje bezrobotnych w Wilnie.

Wilno (PAT). Wczoraj doszło do zajść bezrobotnych, które miały następujący przebieg: Tłum bezrobotnych zgromadził się przed lokalem opieki społecznej w magistracie, żądając pracy. **Na miejscu znalazło się kilku agitatorów komunistycznych, którzy zaczęli podburzać bezrobotnych do eksesów i czynnych wystąpień. Policja zmuszona była do interwencji, ponieważ kilku wywrotowców rzuciło kamieniami w kierunku policji.** Ponownie zabrali się bezrobotni przed gmachem urzędu wojewódzkiego i wysłali do urzędującego wicewojewody delegację. który oświadczył przedstawicielom bezrobotnym, że władze zajmują się gorąco sprawą bezrobocia i czynią starania o uzyskanie kredytów, które pozwolą na zatrudnienie większej liczby bezrobotnych. **Bezrobotni zebrani przed urzędem wojewódzkim, rozeszli się spokojnie.**

Wspólna mogiła dla bohaterów z pod Grochowa.

Warszawa. (PAT). Władze zainteresowały się sprawą **zwłok żołnierzy, znalezionych na gruntach grochowskich,** a pochowanych tam w czasie **powstania listopadowego.** Wśród znalezionych szczątków są **zwłoki żołnierzy polskich i rosyjskich.** Na niektórych pozostały **resztki umundurowania, obuwia, medale, pozwalające na określenie pochodzenia żołnierza.** Znalezione szczątki powstańców mają być uroczyście pochowane we wspólnej bratniej mogile, w rocznicę powstania listopadowego.

FRANCUSCY LOTNICY SPORTOWI W WARSZAWIE.

Warszawa (PAT). Wczoraj przylecieli do Warszawy dwaj francuscy lotnicy sportowi pp. **Rabatel i Massot,** którzy **biorą udział w locie propagandowym, długości 20 tysięcy klm.** Piloci przelecieli już nad Europą południową i Afryką północną, a jutro udają się w dalszą drogę.

ŻYDOWSCY DZIENNIKARZE Z WILNA ZWIEDZĄ LITWĘ.

Wilno (PAT). Syndykat dziennikarzy żydowskich, zorganizował wycieczkę dziennikarzy żydowskich z Wilna. do Kowna. **uzyskawszy uprzednio zezwolenie rządu litewskiego.** Wycieczka udaje się do Kowna, **drogą przez Łotwę.**

BYŁY SOŁTYS MORDERCĄ.

Warszawa. (PAT). Jak donosiliśmy w ubiegłym tygodniu, nieznani sprawcy dokonali zabójstwa Jasińskiego, gajowego, majątku Żalezów, w pow. wieluńskim, oraz syna jego Czesława. Śledztwo doprowadziło wczoraj do wykrycia morderców, którymi okazali się: były sołtys wsi Konty. Aleksander Konat, oraz Wawrzyniec Pisarczyk. **Obaj przyznali się do zbrodni.**

WARSZAWA ROZSZERZY KOMUNIKACJĘ AUTOBUSOWĄ.

Warszawa. (PAT) Magistrat m. Warszawy zabiega o większą **pożyczkę na rozszerzenie komunikacji autobusowej w Warszawie, oraz ulepszenie jezdni.** Prasa podaje, iż w związku z tem przybył do Warszawy wiceprezydent zarządu amerykańskiej firmy samochodowej „Chryslera“ p. Briggs, który wczoraj był przyjęty przez wiceprezydenta m. Warszawy Borzęckiego, jako przewodniczącego komisji koncesyjnej magistratu.

PRZEMYSŁOWCY ŁÓDZCY ŻALĄ SIĘ MIN. KWIATKOWSKIEMU NA CIĘŻKĄ SYTUACJĘ.

Warszawa (PAT). Minister przemysłu i handlu inż. Kwiatkowski. przyjął wczoraj delegację przemysłowców łódzkich, która przedłożyła P. Ministrowi memorjał, zwracający uwagę na **ciężką sytuację przemysłu włókienniczego w Łodzi,** oraz prosiła o pomoc przez udzielenie kredytów i złagodzenie ciężarów podatkowych.

———o———

Warszawa. (PAT). Prezes Państwowego Banku Rolnego **Ludkiewicz, wyjechał w dniu 14 b. m. do Paryża i Londynu** w sprawach, dotyczących działalności Państwowego Banku Rolnego.

Warszawa. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych przygotowało **projekt rozporządzenia o dokumentach, upoważniających do przekraczania granic** i rozesłało ten projekt do uzgodnienia do zainteresowanych ministerstw. W najbliższym czasie w ministerstwie spraw zagranicznych odbędzie się konferencja dla ostatecznego uzgodnienia projektu.

Warszawa. (PAT.). Pan Prezydent Rzplitej podpisał **nominację red. Adama Rosego,** długoletniego konsulenta ministerstwa rolnictwa, na stanowisko dyrektora nowoutworzonego departamentu ekonomicznego tegoż ministerstwa.

Warszawa (PAT). Minister poczt i telegrafów **Boerner** powrócił z podróży inspekcyjnej z Kalisza i **objął urzędowanie.**

NORMAN VENNER. 46

Nieudolny fałszerz.

— Tak jest milordzie, — odparł detektyw z poczuciem, że głupstwo palnął. — Pułkownik Jackson był jednym z jego przełożonych. Skoro on się tu znajdował, snać wszystko było w porządku.

— Żałuję, że byłem tak natrętny...

— Już dobrze, Miggs. Jego lordowska mość nie ma panu tego za złe. Zgłoś się pan do mnie jutro przed południem. Mam robotę dla pana. To zaś, proszę mnie pozostawić. Jasne, że bank się pomylił. Przecież nie zamkniemy milorda za sfałszowanie własnego podpisu, hę?

Miggs skamieniał. Nie dlatego, iżby mu było nijako aresztować lorda Amletta, lecz przedewszystkiem obchodziły go widoki własnego awansu. Jeśli się zbłaźni w tej sprawie, to przepadł. A więc... najwyższa ostrożność. Zresztą, pułkownik przyjął całkowitą odpowiedzialność. Atoli gdy dom opuścił opadły go znów wątpliwości czy postąpił słusznie. Pułkownik Jackson mógł nie wiedzieć wszystkiego. Może jednak kryło się w tem coś więcej niż jego przełożony przypuszczał. Miggs wyszedł na ulicę gdzie pozostawił swego człowieka na straży: — O dwunastej przyjdziesz po dalsze wskazówki. Tymczasem ja tu pozostanę. Czy jest co nowego?

— Nie, sir, wszystko w porządku. Jedyną moją rozrywką był gramofon, naprzeciw. Dobranoc, sir.

— Dobranoc, — odpowiedział Miggs.

Ulica cichła coraz bardziej. Z Finchley Road dochodziły ciężkie wstrząsy omnibusów. W oświeconych oknach brzmiały wciąż dźwięki gramofonu. To znaczyło, że goście jeszcze nie wyszli. Rozmyślał. Najmniejszy błąd teraz a jego awans przepadł. I w tej chwili Miggs czuł się małym, głupim i jak dziecko bezradnym. Usłyszał jakieś kroki. Zegar wydzwonił kwadrans na jedenastą. Kroki zbliżały się coraz bardziej i Miggs ujrzał postać kobiecą. Wtulił się w kąt podcienia bramy wchodowej kamienicy, który obrał sobie za punkt obserwacyjny. I ta kobieta spoglądała ku oknom skąd dźwięk muzyki dochodził. Miggs sądził z początku, że to prosta ciekawość. Uczyniła znów parę kroków i stanęła w pobliżu. Niemiłe dla Miggsa. Skoro się poruszy, będzie musiał wyjaśnić swoją obecność. A choćby trwał bez ruchu i tak może go odkryć. Gdyby zaś chciała wcisnąć się w ten sam kącik, to już byłoby zbyt śmieszne. Poruszył się.

Kobieta odwróciła się szybko: — Jest tam kto?

— Dobrze, dobrze, mała. — Na pierwszy rzut oka poznał z kim ma do czynienia. — Późno odbywasz swój spacer.

— Tak sądzisz? — odrzekła kobieta w zieleni. — Mam tu coś do załatwienia. Jesteś z policji, prawda?

Miggsa porwała szewska pasja. Miał bowiem głębokie przekonanie, że nie wygląda na detektywa.

— Nie.... a dlaczego?

— Nie złość się — odrzekła kobieta kładąc mu rękę na ramieniu. — Zajmuje cię to mieszkanie z oświetlonemi oknami?

— Czego tu chcesz właściwie? — zapytał.

— A ty?

— Chyba nie sądzisz, że się przed tobą wygadam.

— Dwie głowy lepsze niż jedna, — odrzekła a zbliżywszy się naszeptała mu do ucha. Miggsowi zrobiło się gorąco...

Jeśli to prawda?... Zauważył przytem, że kobieta piękna... — Czy może masz coś z bankiem do... — i urwał.

— Ach, więc to tak... fałszerstwo!

— Skąd wiesz?

— Wiem więcej niż przypuszczasz. Jeśli chcesz wiadomości odemnie, musisz najpierw podzielić się ze mną swojemi.

Miggs miał wciąż swój awans na myśli.

— Pół godziny temu byłem u lorda Amletta. Powiada, że to jego czek. Żadne fałszerstwo. Cóż mogę z tem zrobić? Nic, o ile mi się zdaje.

— Cicho. Ktoś odchodzi stamtąd. Nie powinien nas widzieć. — Był to pułkownik Jackson, który wracał do siebie. Pożegnał się pierwszy, by dać hasło rozejścia. Pragnął by Laytree zniknął jaknajprędzej. Sytuacja zaostrzała się coraz bardziej i niedługo byłaby nie do utrzymania. Lepiej aby na razie Jeremi z Oliwją opuścili Londyn. Lecz goście ani myśleli odejść: — Szkoda, że nas pan opuszcza, — powiedziała Dorota. — My zostaniemy jeszcze. Odprowadzimy ich na stację i usadowimy w pociągu.

— Cudowny pomysł, — zachwycał się Polkins: on jeden bawił się naprawdę świetnie.

— O, proszę się nie trudzić — wtrącił Jeremi.

— Przypuszczam, że podróż odbędzie się incognito — zauważył sarkastycznie Shane.

— Naturalnie.

Tymczasem w mrocznem podcieniu Miggs trwał w cichej lecz ożywionej rozmowie z kobietą w zieleni. Wytrzeszczał coraz bardziej oczy. Co, ten lord był oszustem, fałszerzem?.. No tak, stary lord zgasł przed wcześnie i nagle, najstarszy syn zginął wskutek wypadku... Miggs ujrzał złotą przyszłość przed sobą. Jeśli to on wyświetli ową sensacyjną sprawę, zbuduje sobie karjerę. Tedy, do roboty!

Villettowi nie podobało się wcale, że ów jegomość chciał ponownie widzieć się z jego panem. Na domiar w towarzystwie tej dwuznacznej kobiety!

— Milordzie — zameldował Jeremiemu który był w salonie, — znowu ta sama wizyta.

— Jaka wizyta?

— Milordzie, ten... (ciszej) detektyw!

— Tak? Powiedz, że zaraz przyjdę.

A więc wszystko skończone. Dobrze o tem wiedział. Ten człowiek nie byłby wrócił bez ważnego powodu. Jeremi namyślił się błyskawicznie: Panie Polkins, proszę na parę słówek.

— Czy mogę w czem pomóc, — zapytał Shane.

— Nie, dziękuję, — odparł sucho Jeremi.

— Panie Polkins, proszę słuchać — powiedział gdy wyszli za drzwi. — Jestem w piekielnej matni. Może nawet przyjść do rękoczynów. Czy pan gotów pomóc mi w każdym wypadku?

— Nic dla mnie milszego.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Księgarnia Krakowska, Kraków, ul. św. Krzyża 13, róg św. Tomasza

poleca:

SROKA, Franciszek, Ks.: **Praca najważniejsza.** (Materjały do pogadanek w stowarzyszeniach). Nowy Targ 1930. Str. 359. w 8-ce dużej.
Cena egz. brosz. zł. 7.—

Piękny to owoc szczerego wysiłku pedagogiczno-pisarskiego, początkującego na niwie literackiej Autora krytyka przyjęła bez wyjątku bardzo życzliwie i poleciła sympatyczną książkę tym, którzy urabiać mają dusze ludu według prawzoru wszelkiej doskonałości, t. j. według obrazu Chrystusa Pana.

Prof. JÓZEF TRZEBIŃSKI: **Choroby roślin.** (Ogólna fitopatologja). Z licznemi rysunkami. — Str. 280. r. 1930. Cena zł. 16.—

Roślina, tak jak każdy organizm żyjący, podlega słabościom i ginie lub wyrodnieje. Stosunkowo niedawno powstała nowa nauka (fitopatologja), poświęcona wyłącznie badaniu chorób, napastujących organizm roślinny. Nauka fitopatologji stara się wykryć przyczyny choroby oraz podać środki zapobiegawcze i zwalczające szkodniki wszelkiego rodzaju — wewnątrz rośliny i zewnątrz.

Na tem polu badań mozolnych i niesłychanie donioslych dla rolnictwa i ogrodnictwa pracuje od lat prof. wszechnicy wileńskiej Józef Trzebiński. Jego dzieło jest pierwszym na większą skalę zakreślonym podręcznikiem dla studentów, szkół rolniczych i ogrodniczych oraz instruktorów rolnych. Z tego względu ukazanie się „Chorób roślin“ zasługuje na szczególną uwagę tych, którzy mają być pionierami zdrowego u samej podstawy gospodarstwa rolnego i sadowego. Dzieło niniejsze jako plon bardzo często osobistych doświadczeń autora wyraża ostatnie słowo nauki fitopatologji.

Ks. Prof. Dr. ST. SZYDELSKI: **Idea odrodzenia w misterjach hellenistycznych, a u św. Pawła.** (S. B. 14/15). Str. 91. r. 1930. Cena zł. 6.—

W uczonej i arcyciekawej rozprawie autor dowodzi, że słownictwo mistyczne i wogóle misterja greckie nie oddziaływały na myśl św. Pawła. Świat mistów a świat chrześcijański, to dziedziny całkiem różne i tylko powierzchowne zgoła badanie niektórych autorów niemieckich naprowadzić mogło na twierdzenie o wpływie pierwszego na drugie, gdy raczej w pewnym wypadku należałoby mówić o wpływie chrześcijaństwa na misterjum greckie. Autor rozporządza wielką wiedzą i jest pierwszym w Polsce znawcą tego ważnego problemu.

MARCISZEWSKA-POSADZOWA STEFANJA: **Instrukcje dla ochroniarek.** (Bibljoteczka Wychowania Przedszkolnego 9). Str. 58. r. 1930. Cena zł. 1.80

Długoletnia zasłużona wychowawczyni skreśliła w tem dziełku program dzienny w ochronach. Autorka jest przeciwna wszystkiemu co zatrąca nauką szkolną w ochronach, stąd odrzuca także modną nazwę „przedszkole“. Uwagi jej jako najkompetentniejszej znawczyni tego przedmiotu powinny być przeczytane i zastosowane przez wszystkie kierowniczki ochron.

RYCHLICKI, Ks. Dr Józef: **Prefekt w stosunku do swoich współpracowników.** (Odbitka z „Księgi pamiątkowej Kursu katechetycznego z roku 1929). Kraków 1930. Stron 25, w 8-ce dużej.
Cena egzemplarza broszurowanego zł. —.75

Stanowisko swoje w sprawie określonej tytułem rozprawki, ujął Autor w takie oto końcowe zdanie: „Baczmyż przeto, byśmy swym nietaktem, przesadą, czy zadzierżystością zbytnią nie wprowadzili nigdy nieporozumień, czy rozdźwięków w zespół tych ludzi, którzy pracując w szkolnictwie powszechnem, stroją zwolna owe przepiękne harfy dziecięcych dusz“.

ZARYS FILOZOFJI. Praca zbiorowa. Tom II. Lublin (bez roku. „Imprimatur“ jest z roku 1929). Str. 288, w 8-ce dużej. Cena egz. brosz. zł. 8.—

O bogatej treści tego tomu świadczy spis rzeczy, który powiada, że zawiera on rozprawy następujące. Teorja poznania Ks. Prof. Dra Kazimierza Kowalskiego. Metafizyka ogólna tegoż autora; Filozofja religji Ks. Prof. Dra Józefa Pastuszki, Estetyka Ks. Prof. Dra Kaz. Kowalskiego; Etyka Ks. Prof. Dra Jana Woronieckiego O. P.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna, po doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. K. Ferka.